

# ŚLĄSK

## NOWA HUTA

Rok IV Kraków, 27 VIII — 2 IX 1959 r. Nr 35 (194)

### O przyspieszenie budowy nowych agregatów hutniczych

Wobec konieczności dodatkowego zwiększenia w najbliższym pięcioletniu produkcji hutnictwa dla pokrycia stale wzrastającego zapotrzebowania gospodarki narodowej na stal i wyroby walcowane, zachodzi nieodzowna potrzeba przyspieszenia budowy szeregu podstawowych kompleksów produkcyjnych Huty im. Lenina oraz możliwie maksymalnego nadrobienia zaległości w br. opóźnień w postępie budowy.

Właśnie w tej sprawie w dniu 23 sierpnia odbyła się w Hucie im. Lenina druga z kolei w br. konferencja z udziałem wiceministra Przemysłu Ciepłego **Franciszka Kałma**, wiceministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych **Stefana Fariaszewskiego**, dyrektora naczelnego Huty im. Lenina inż. **B. Kołomyjskiego** i dyrektora technicznego inż. **T. Socjusza** oraz przedstawicieli biur projektowych, komórek zaopatrzenia i wykonawców. Zasadniczym tematem obrad było omówienie projektu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie terminów i środków dla rozbudowy huty w latach 1960—61 oraz przygotowania jej dalszej rozbudowy.

Po omówieniu obecnej sytuacji na budowie huty i możliwości przyspieszenia robót, sprecyzowano nowe terminy przekazania do eksploatacji o-

biektów znajdujących się w trakcie budowy. Najwcześniej bo do 30 września br. ma ruszyć Walcownia Kęsów. Na koniec pierwszego kwartału 1961 roku zaplanowano uruchomienie Ocykowni Blach. Termin ten jest stosunkowo krótki i aby go dotrzymać, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe muszą poważnie wzmoczyć tempo robót. Niezwykle skomplikowany jest montaż urządzeń sprowadzonych z Danii i USA. Wiele urządzeń wykonanych w kraju otrzymują budowniczowie tego obiektu z dużym opóźnieniem. Na przykład Gliwicka Wytwórnia Konstrukcji Stalowych nie potwierdziła dotychczas zamówień. Brak jest również dokumentacji na niektóre urządzenia. Największą jednak trudność do pokonania widzą wykonawcy w montażu skomplikowanych urządzeń pieca (Dokończenie na str. 2)

#### DZIEŚ:

W numerze

- W imieniu prawa
- Casus: ZMS Produkcji U-bocznej
- Żegnaj Nowy Targu!

### Nowa Huta dla powodzian

W dalszym ciągu do Rady Zakładowej napływają nowe datki pieniężne ofiarowane przez pracowników naszej huty na rzecz pomocy dla powodzian. M. in. blisko 5 tys. złotych wpłaciła ostatnio załoga Walcowni Zimnej 3.500 zł Stalowni, 2805 DE zł, 1900 DE zł, 782 AP zł i 665 zł W — 98.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych, która zadeklarowała na powodzian 26.113 złotych, z czego zmiana A kierownika Kanturskiego zebrała 9.128 zł, zmiana B Ziębaczka ponad 10 tys. zł, zmiana C Włodarczyka 3.347 zł, brygada ślusarska Spychały, Kwapienia i Ziarkowskiego 2.137 zł i pracownicy umysłowi 1 tys. zł.

Dotychczas Rada Zakładowa przełatała na konto Komitetu Pomocy Powodzian w Krakowie blisko 100 tys. zł, oraz przekazała odzież wartości przeszło 100 tys. zł, zakupioną za pieniądze uzyskane z części zysku wypracowanego w minionym roku przez Oddział Zaopatrzenia Robotniczego naszej huty.

W tej chwili za przykładem załogi Stalowni w wielu wydziałach produkcyjnych kombinatu rozpoczęto zbieranie używanej odzieży i przedmiotów dla powodzian.

Napływają również zobowiązania załóg nowohuckich zakładów pracy, które w efekcie dają tysiące złotych na rzecz pomocy dla dotkniętych powodzią. Jak informuje nas Miejski Komitet Pomocy Społecznej w szeregu przedsiębiorstw podjęto uchwały przekazania pewnych kwot jako doraźna pomoc dla poszkodowanych. I tak: pracownicy „Mostostalu” złożyli na rzecz powodzian kwotę ponad 32 tysiące złotych, załoga Zestawieckich Zakładów Ceramicznych przekazała sumę trzech tysięcy złotych, tę samą kwotę dała do dyspozycji ludności dotkniętej klęską powodzi Spółdzielnia „Aktywizacja”. Pracownicy Budowlani Nowa Huta — Stalownia złożyli na ten cel 422 złote.



Nie, to nie jest stragan z krakowskiego Rynku. W Nowej Hucie też pojawiły się stoiska z kwiatami.

Zabezpieczenie siatkami robotników pracujących na budowie nowych walcowni w HIL.

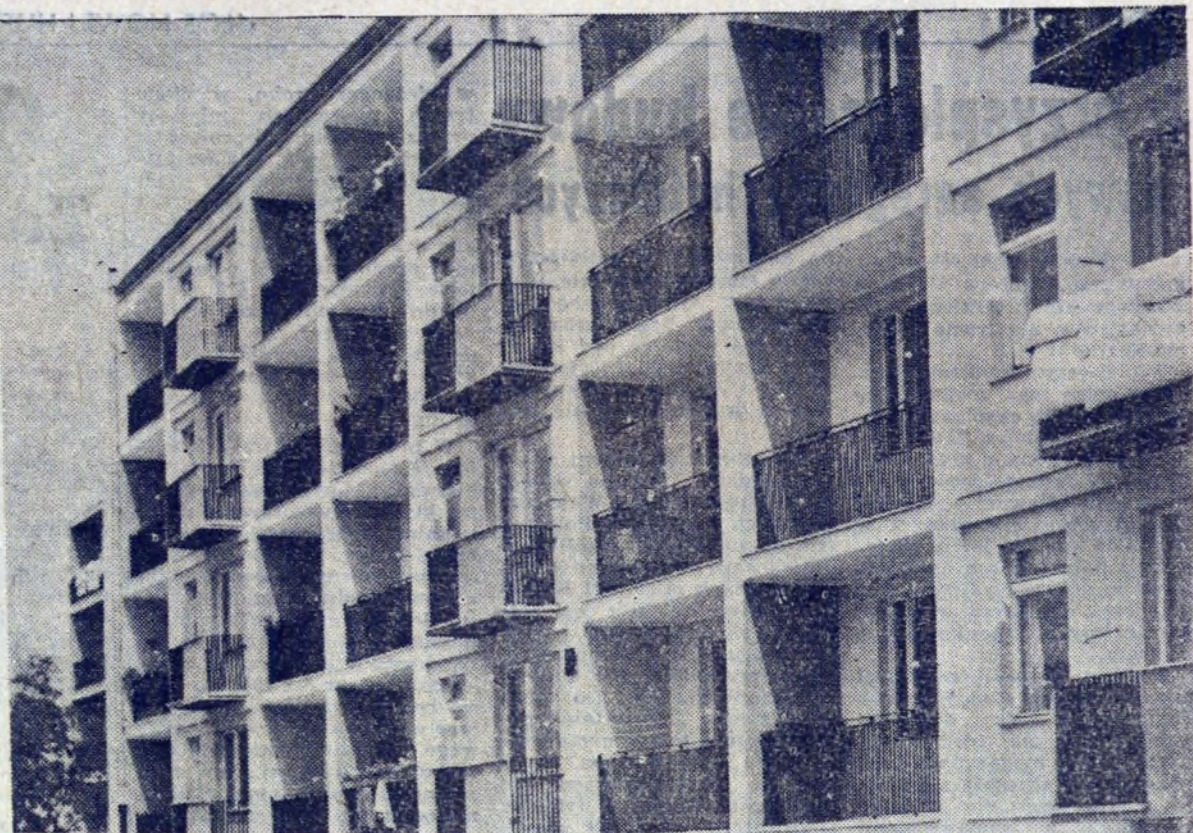


Jeszcze jedna sensacyjna budowlana:

### Piwnice bez ścian

Wiele zamieszkania wywołało wśród mieszkańców bloku 19 na Osiedlu „Szkłane Domy” zawalenie się, przez obsunięcie ziemi, ścianek działowych w piwnicach tego budynku. Oczywiście z miejsca powiadomiono o tym Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie. Po kilku dniach zgłosili się robotnicy i rozebrali pozostałe ości ścianek. Na tym zakończono roboty. Mija już drugi rok, a piwnic jak nie było tak nie ma. Mieszkańcy tego bloku zamawiają ziemniaki na zimę, nie wiedząc gdzie je złożyć i pytają o to Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych.

kan



Oddawane obecnie przez PBM bloki mieszkalne są na ogół w tym stylu, jak widoczny na zdjęciu (osiedle D-31). Ostatni przydział mieszkań musiał wzbudzić wiele nieklamanej radości.

W sklepie Domu Książki przy Pl. Centralnym pełno szkolnych.



### Komisje i zespoły rewizji inwestycji podjęły pracę

Rozpoczęły się już w hucie konkretne, zorganizowane prace nad wcielaniem w życie uchwał V Plenum KC PZPR. Całokształtem tych prac kieruje powołana ostatnio zarządzeniem dyrektora naczelnego huty główna komisja koordynacyjna. Na czele tej komisji stoi jako przewodniczący dyrektor naczelnny huty mgr inż. **Bohdan Kołomyjski**. Ponadto utworzone zostały cztery dalsze komisje, a mianowicie komisja rewizji założeń inwestycyjnych i dokumentacji projektowo-kosztorysowej z przewodniczącym dyrektorem inwestycji mgr inż. **Zbigniewem Lorethem** na czele, komisja postępu technicznego z dyrektorem technicznym mgr inż.

**Tadeuszem Socjuszem** na czele, komisja usprawnienia działalności inwestycyjnej huty z przewodniczącym dyr. **Lorethem** na czele i komisja do spraw socjalnych, bhp i szkolenia z dyrektorem administracyjnym tow. **Stanisławem Świerczkiem** na czele.

Oprócz tego powołanych zostało 9 specjalnych zespołów roboczych, których zadaniem jest analiza projektów inwestycyjnych dla poszczególnych pionów, zakładów i wydziałów huty.

Do pracy przystąpiła już komisja postępu technicznego, a także komisja rewizji założeń inwestycyjnych i dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Jd

#### GZYTELNICY piszą

„WISŁA” TAKŻE

Po przeczytaniu jubileuszowego „Listu z kołcem” i krytyki pod adresem zakładów gastronomicznych, chciałbym zawiadomić, że obok Krasnoludka jest jeszcze jeden lokal, w którym klient w stanie nietrzeźwym nie dostanie nie tylko wódki, ale nawet piwa. Lokalem tym jest bar (nie restauracja) „Wisła”. Kilkakrotnie byłem świadkiem jak kasjerka (nie znam nazwiska, ale chodzi o tę młodszą) odmówiła sprzedania żetonu na piwo — „gościom” pijanym. Nie pomogły ani groźby, ani prośby. Nie wierzyć? Proszę sprawdzić.

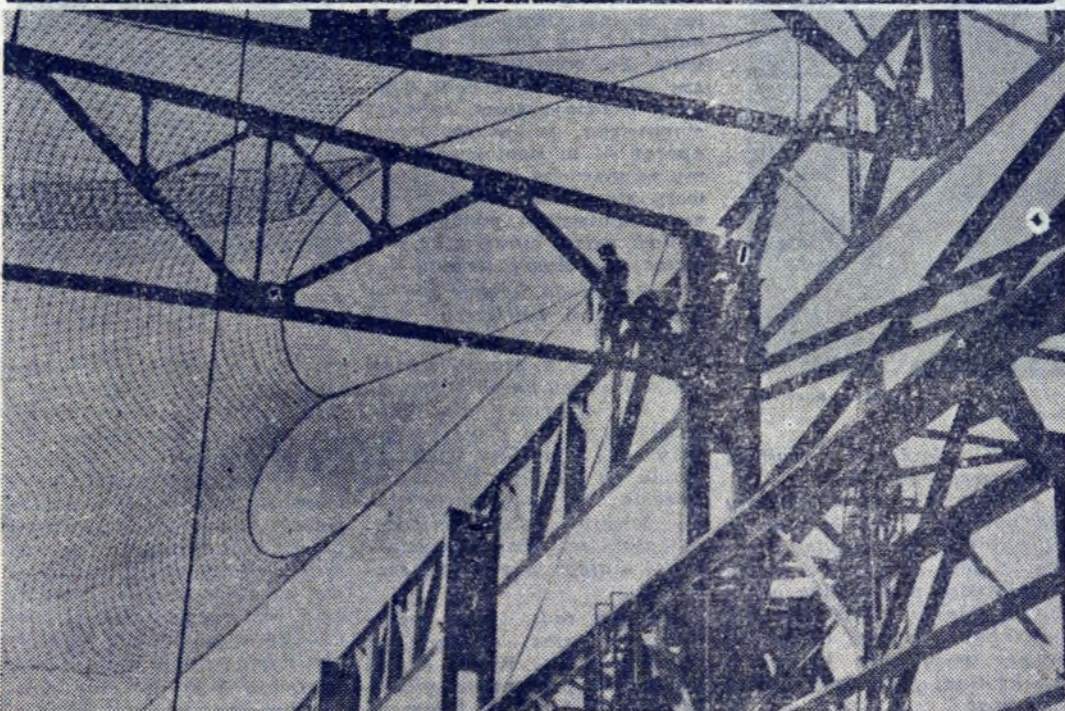
Poza tym pragnę złożyć serdeczne życzenia z okazji jubileuszowego „Listu z kołcem”. Życzę ze swej strony, aby „Listy” były bardziej kolące niż dotychczas, żeby głębiej sięgały w życie nowohuckiego społeczeństwa, piętnowały bezduśność, dygnitarstwo, ślamazarność i biurokrację.

JERZY KADUSZKIEWICZ

MAM PRYDZIAŁ, ALE...

Poradźcie mi proszę jak wybrnąć z sytuacji. Jestem pracownikiem Huty im. Lenina — pracuję w Wydziale Remontów Maszyn i Urządzeń. Po długich staraniach przydzielono mi mieszkanie, jak się dowiedziałem jest to pokój z kuchnią o powierzchni 33 metrów kwadratowych — na Osiedlu B-1, blok 24, nr. mieszkania 21. Po uiszczeniu kaucji i innych opłat z tym związanych, otrzymałem w Wydziale Kwaterunkowym DRN w dniu 4 czerwca przydział na to mieszkanie.

Tu właśnie zaczyna się moja udręka, bo przydział mam a do mieszkania wejść nie mogę i nie wiadomo czy, i kiedy będę mógł wejść, z tej przyczyny, że mieszkanie jest zajęte przez sublokatorów (Dalszy ciąg na str. 2)





## O przyspieszenie budowy nowych agregatów hutniczych

(Dokończenie ze str. 1)

grzewczego, którego budowa zdaniem amerykańskich rzeczoznawców ma trwać sześć miesięcy.

W pierwszym kwartale przyszłego roku ma zostać także przekazana do eksploatacji O cynownia Ogniówa Blach. Dotychczas wykonano jednak za ledwie 10 procent robót budowlano-montażowych. Na 150 ton urządzeń zamówionych w Anglii 50 ton jest już w magazynie a pozostała część znajduje się w drodze do Gdyni. Gorzej jest z dostawami urządzeń pomocniczych, produkowanych w kraju.

Budowa ta — powiedział między innymi wiceminister Fariaszewski jest dobitnym przykładem złej organizacji pracy. W magazynach leżą podstawowe agregaty z importu, a dotychczas nie zdołano się uporać z zamówieniami krajowymi na drobne urządzenia, które mogą być przyczyną zahamowania robót montażowych. Kilka ostrych słów padło również pod adresem wykonawcy, który otrzymał dokumentację w czerwcu i do dziś wykonał za ledwie dziesięć procent robót. Wiceminister Fariaszewski zobowiązał podległe mu komórki zaopatrzenia do załatwienia w pierwszej kolejności dla huty dostaw potrzebnych materiałów budowlanych i wzmożenia intensywności robót przez wprowadzenie pracy trójzmianowej.

Mimo wielu trudności, które w wyniku wniosków podjętych

na konferencji w najbliższym czasie mają być usunięte, uruchomienie tymczasowego oddziału blach transformatorowych ma nastąpić pod koniec br. a Wytwórnia i O cynownia Rur i Złazek w Wytwórni Rur w drugim kwartale 1961 roku.

Szczególnie wnikliwej analizie poddano zadania stojące przed budowniczymi Walcowni Drobnych Profili. Polegają one na znalezieniu możliwości częściowego nadrobienia kilku miesięcznych zaległości. Sytuacja na tym obiekcie jest niezwykle skomplikowana i trudna. Pracuje tu równocześnie kilka przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Do końca roku zalega „Mostostalu” powinna zamontować urządzenia o wadze 6 tysięcy ton. Są to zadania przekraczające jej możliwości. Mimo to dyrektor „Mostostalu” zapewnił uczestników konferencji, że załoga dołoży wszelkich starań aby sprostać tym obowiązkom. Oznacza to wprowadzenie pracy trójzmianowej i powiększenie załogi z 50 na 200 wysokokwalifikowanych monterów. Wykonanie tych napiętych zadań w dużej mierze uzależnione jest od sprawnej pracy innych przedsiębiorstw, które muszą „Mostostalu” zapewnić front robót. Między innymi „Elmont” zobowiązany jest na bieżąco podłączać zmontowane agregaty do sieci elektrycznej, tak aby równocześnie prowadzić rozruch urządzeń. Ostatecznie postanowiono zakończyć roboty budowlano-montażowe

w bieżącym roku, w ciągu trzech pierwszych miesięcy przyszłego roku przeprowadzić rozruch urządzeń, a z początkiem drugiego kwartału przekazać Walcownię Drobnych Profili do eksploatacji. W drugim kwartale rozpoczyna również produkcję dwie nowe baterie koksowe nr 7 i 8. Omalwano także możliwości wydatnego przyspieszenia terminów uruchomienia kompleksu wielkiego pieca nr 4, pieca martenowskiego nr 10 i walcowni drutu.

W projekcie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, której poszczególne punkty przedyskutowano na ostatniej konferencji w naszej hucie dużo miejsca zajmują sprawy zakresu kompetencji i odpowiedzialności za terminową dostawę urządzeń dla huty, dokonania analizy możliwości zwiększenia pojemności wielkiego pieca nr 5 z 1917 do 2000 m<sup>3</sup> bez przesunięcia terminu jego uruchomienia oraz właściwego przygotowania dalszej rozbudowy Huty im. Lenina do zdolności produkcyjnej około 6 milionów ton stali rocznie.

kan

## Czytelnicy piszą

(Dokończenie ze str. 1)

poprzedniego lokatora, która rzecz jasna nie chce mnie wpuścić do mieszkania i wprowadzić się też nie myśli. Chodzę więc niemal codziennie do Wydziału Kwaterunkowego DRN i molestuję o rozstrzygnięcie sprawy, ale już trzeci miesiąc dobiega końca, a tam mi odpowiadają, że jak będą mieć wolną garsonierę to przekwaterują osobę, która zajmuje przydzielone mi mieszkanie.

A tymczasem moja żona spodziewa się urodzenia dziecka, teraz mieszka u brata, a ja w hotelu.

Proszę więc napiszcie o mojej sprawie, może za Waszym pośrednictwem otrzymam wreszcie upragnione mieszkanie.

ROMAN GŁĄB

Nowa Huta Os. A-25 bl. 2

## W SPRAWIE DYPLOMÓW.

Dział Kadr Huty im. Lenina zwraca się do wszystkich absolwentów Studium Nauk Społecznych (również WULM), którzy ukończyli studia od czasu powstania tej uczelni, aby w terminie do dnia 15 września br. złożyli w Dziale Kadr (pokój nr 23) dyplomy ukończenia studiów.

## W Domu Kultury po przerwie wakacyjnej

Z początkiem września rozpoczyna się nowy (już szósty!) sezon w Domu Kultury Huty im. Lenina. Po dwumiesięcznej przerwie przystępują do pracy zespoły artystyczne, kółka zainteresowań, wznowione zostaną kursy języków obcych dla dorosłych i dzieci i wiele innych form które takim powodzeniem cieszyły się w latach ubiegłych.

Niezależnie od działalności odczytowej i imprezowej w bieżącym roku świetlicowym pracować będą następujące zespoły: Ognisko Baletowe z osobnymi grupami dla dorosłych, młodzieży i dzieci, chór mie-

szany, kapela, estrada operowa, zespół teatralny, akordeonistów, plastyczny, teatr lalek kilka grup rytmiki, zespół fotomatorów, nauki języków obcych dla dorosłych i dzieci, nauki gry na fortepianie, akordeonie, skrzypcach, gitarze i mandolinie, Amatorski Klub Filmowy a w nieco późniejszym terminie uruchomione zostaną kursy radiotechniczne i elektrotechniczne oraz kursy kroju i szycia.

Zgłoszenia do wszystkich tych zespołów przyjmuje Sekretariat Domu Kultury HIL do dnia 5 września.

## Na polowaniu we wioszczowskich szuwarach

Gdy dowiedziałem się o wyjeździe na polowanie, odezwały się młodzieńcze marzenia. Zgłosiłem się punktualnie w dniu wyjazdu, przedstawiłem myśliwym i ruszyliśmy w drogę. Przed sobą mieliśmy 160 kilometrów.

przebywamy stosunkowo szybko, bo droga jest dość dobra, ale od Jędrzejowa tempo jazdy zmniejsza się. Od Wioszczowej zaczynają się nierówności, a ostatnie 10 kilometrów to już znane skąd inąd wertepy. Humory je-



Nawet na pontonie trudno przedrzeć się przez gęste szuwary w których siedzą kaczki.

— Czemu aż w kieleckie musimy jechać na kaczki, nie można by gdzieś bliżej, koło Krakowa? — zwracam się do siedzącego ze mną myśliwego. — Nasze kocio dostało akurat teren powiatu wioszczowskiego (województwo kieleckie) i nie ma rady. Kocio Myśliwych Huty im. Lenina spóźniło się do podjazdu...

Odcinek Kraków—Jędrzejów

dnakże dopisują, myśliwi snują wspomnienia. Późnym wieczorem jesteśmy na miejscu. Leśniczówka p. Komorowskiego ukryta w lesie, z dala od wioski, szczególnie nocą przypomina chatkę pustelnika. Gospodarz jest uprzejmy, zaprasza do domu, gdzie spożywamy kolację, a po krótkiej „odprawie” idziemy spać

Po kilku godzinach snu, gdy już mamy wychodzić, zaczyna padać drobny deszcz. Myśliwi przygotowują strzelby, przypinają pasy z amunicją, ustalają plan polowania.

— Jaki masz śrut? — Trójkę.

Dopiero później dowiedziałem się, że w ten sposób oznacza się wielkość śrutu. Stosuje się mniejszy lub większy zależnie od zwierzęcia czy ptactwa. Ponieważ nie zanoszę się na to, że deszcz całkowicie ustanie, zakładamy nieprzemakalne płaszcze i idziemy w las za inż. Orczykiem, który najlepiej zna dojsię do stawów. Po półgodzinnym marszu — jesteśmy u celu. Myśliwi okrażają staw, zajmują stanowiska, ja przygotowuję aparat — w napięciu czekamy na pierwszą kaczkę i pierwszy strzał. Po kilku rzucanych kamieniami, podrywa się z nad wody cyranka, ale o dziwo, nie słyszę strzału.

— Za młoda, szkoda jej — wyjaśnia mi najbliższy myśliwy.

Za chwilę z prawej strony nadlatują trzy kaczki. Chowamy się w krzaki, ale ptaki zwąchały co im grozi i ominęły nas. Atmosfera wyczekiwania na kaczki ze stawu wzrasta, nie pomagają kamienie myśliwi jednak wiedzą, że kaczki są: słyszą ich szczybiot i dlatego w napięciu czekają...

Nie ma rady trzeba przedrzeć się przez szuwary, na środek stawu. W tej chwili wsłazi do pontonu myśliwy ze strzelbą i osoba „towarzy-

## Organizacja partyjna Zakładu Koksochemicznego oceniła pracę Rady Zakładowej

Mimo, że problemem nr 1 stojącym obecnie na porządku dziennym organizacji partyjnej huty są przygotowania do wyborów nowych władz, oddziałowe organizacje pamiętają i o innych sprawach. Komitet Zakładowy ZK ostatnio swoje posiedzenie poświęcił analizie pracy Rady Zakładowej. Wcześniej powołana została specjalna komisja partyjna, której zadaniem było przygotowanie oceny dotychczasowej działalności Rady. Przedmiotem obrad były więc dwa dokumenty: sprawozdanie przewodniczącego rady tow. Rogali i koreferat komisji w składzie: tow. Łęcki, Swornóg i Kirsznier.

Zarówno sprawozdanie jak i koreferat zbieżne są co do oceny pracy Rady i jej poszczególnych komisji strukturalnych. Najszerzy zakres zagadnień ma komisja socjalno-bytowa. Zajmuje się ona najbardziej żywotnymi dla załogi sprawami. Jednym z odcinków tej pracy jest udzielanie zapomóg z funduszy związkowych i Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, której wkłady przekroczyły już 1.100.000 złotych. W okresie kadencji Rady zapomogi otrzymało około 450 osób na sumę blisko 125 tysięcy złotych. Zapomogi udzielane są w wypadkach choroby pracownika, lub członka jego rodziny. Innowacją jest rozdzielanie całego funduszu na zapomogi między Rady Oddziałowe (wg liczby związkowców), które decydują o przyznaniu i wysokości zapomogi. Zapobiega to przekraczaniu limitu i niesprawiedliwemu rozdziałowi funduszy.

Interesującym odcinkiem pracy komisji jest akcja odwiedzania pracowników w szpitalach lub w szczególnych wypadkach — ciężko chorych — w domu. Nie jest to zwykłe grzecznościowe składanie wizyty, lecz wiąże się z tym pomoc w postaci paczek wartościowych. Warto, żeby inne wydziały wprowadziły u siebie podobny sposób przechodzenia chorym z pomocą.

Komisja zajmowała się również kontrolą placówek OZR-u na terenie własnego zakładu. O zaniedbaniach informowane jest zawsze kiero-

wnictwo OZR, które stara się je w porę usuwać. Nie zawsze jednak mu się to udaje. Pracownicy ZK w dalszym ciągu mają dużo pretensji — czego wyrazem była dyskusja — do OZR o kiepską jakość posiłków w stołówce, oraz wydawanego pracownikom mleka i nie najlepsze zaopatrzenie kiosków. Sprawy te nadal znajdują się w centrum uwagi Rady Zakładowej. Dużym powodzeniem cieszyła się zorganizowana przez Radę sprzeczka ratalna: zegarków, wyrobów gumowych z Semperitu, a ostatnio rowerów. Niestety Rada Kombinat nie pozwala na prowadzenie tego rodzaju akcji we własnym zakresie.

Komisja przeprowadziła kilka kontroli w łazniach i hotelach pracowniczych. W sprawie tych ostatnich Rada ZK wystąpiła z odpowiednimi wnioskami do Rady Kombinatu; w wyniku interwencji warunków w hotelach znacznie się poprawiły, ku zadowoleniu mieszkańców.

Komisja Kulturalno-Oświatowa za główne swoje osiągnięcie uważa organizowanie wspólnych wycieczek do teatru. Prawie w każdym tygodniu rozprawdza się w ZK bilety do krakowskich teatrów, lub na inne imprezy.

Odrębnym zagadnieniem jest troska o werbunek do Zakładowej Szkoły Zawodowej i patronat nad Szkołą Podstawową nr 82. Do zakresu tej komisji należą również Igrzyska Sportowe i wycieczki. Te ostatnie utrudnione są w bieżącym roku z powodu złej pogody i braku środków lokomocji. Na posiedzeniu Komitetu postulowano między innymi zorganizowanie stałej komunikacji (w niedzielę) do Niepołomic, gdzie mogliby spędzać wolny czas — pracownicy Huty.

Specjalnie trudnymi sprawami zajmuje się komisja mieszkaniowa. Przydziały mieszkań i zamiany oraz inne interwencje pracowników wypełniają cotygodniowe posiedzenia komisji. W okresie kadencji Rady przydzielono 73 mieszkania i zamieniono 16. Wreszcie Komisja BHP. W jej skład wchodzi społeczni inspektorzy pracy. Prowadzone przez nią systematyczne

kontrolę pomagają w poprawie warunków bhp. Wystarczy powiedzieć, że w ostatnim półroczu zgłoszono 109 różnych uwag, z czego 95 zostało zrealizowanych zgodnie z wymogami bhp. Słabiej — mówiąc ogólnie — pracowały komisje: Zatrudnienia i Plac oraz Rada Kobiet.

Nie są to wszystkie sprawy znajdujące się w zakresie działalności Rady. Niekóre zagadnienia zostały przez nią pominięte. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy sprawę współzawodnictwa pracy. Tow. Polański — sekretarz KZ — z naciskiem podkreślał potrzebę organizacyjnego ujęcia rozwijającego się w zakładzie współzawodnictwa pracy. W tym celu, zgodnie z uchwałą, powołana zostanie w najbliższym czasie komisja strukturalna przy Radzie, która zajmie się całokształtem współzawodnictwa pracy. Drugą sprawą jest kwestia racjonalizacji i postępu technicznego. Tow. Polański zwrócił także uwagę na niedostateczną pracę z radami oddziałowymi. Za małe jest grono aktywów związkowego w wydziałach — pracują sami przewodniczący rad. Sprawa ta powinna ulec radykalnej zmianie.

Posiedzenie komitetu zakończyło się przyjęciem wniosków, w których mówi się między innymi o ożywieniu pracy komisji zatrudnienia i plac oraz Rady Kobiet, o wznowieniu narad roboczych, o potrzebie przeprowadzenia analizy pracy kasy pożyczkowej i warunków bhp, jak również o kontroli w stołówce.

Wnioski te będą wytyczną działania Rady Zakładowej ZK. Dokonana przez Komitet analiza dotychczasowej pracy Rady pomoże z pewnością w podniesieniu jej na wyższy poziom. (jz)

## ERWIN KUJAWSKI

### KIEROWNIK WYDZIAŁU REMONTOWEGO ZAKŁADU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH.

zasłużony i długoletni pracownik Huty im. Lenina i hutnictwa, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia zmarł w dniu 22. 8. 1960 r. przeżywszy lat 49.

W Zmarłym utraciliśmy wzorowego, i oddanego zakładowi pracownika. Cześć Jego pamięci.

KIEROWNICTWO, ZAŁOGA, ORGANIZACJE POLITYCZNO-SPOŁECZNE ZAKŁADU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH HUTY IM. LENINA

J. ZAB.



Oto owoc kilkugodzinnego polowania. Dwie kaczki ustrzelił p. Fedko.

szczą” z nagonki, przedostają się przez gęstwinę, pluszczą o wodę wiosłkami, ale kaczek jak nie ma tak nie ma. Na raz od strony Pilicy nadlatuje większe stado, padają pierwsze strzały: niestety pułko. Kaczki w porę opamiętały się i jak kule poszybowały do nieba... Ponieważ wyczekiwanie na stado jest denerwujące i bezowocne, myśliwi rozchodzą się po terenie na własną rękę.

Dopiero koło południa mocno zmęczeni myśliwi schodzą

z placu boju. Tylko p. Fedko z WKS-u nie daje za wygraną i czeka... Wrócił dopiero po paru godzinach. W ręku dwiżgał dwie kaczki.

Oprócz dwóch kaczek wzięliśmy do Nowej Huty pełne kosze... kurek, żółtych grzybów, których jest w tym roku znacznie więcej niż kaczek...

## JAK WYKONUJEMY PLAN?

### TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE DO 24 BM. WŁACZNIE

	plan
Walcownia Zgniatacz	120 %
Silownia	119 „
Stalownia	113 „
Walcownia Gorąca Blach	112 „
ZMO w wyrobach zasad.	106 „
ZMO w produkcji wapna	105 „
ZK w produkcji koksog.	101 „
ZMO w wyrobach szmat.	100 „
ZK w prod. koksog. wp.	100 „
Aglomerownia	98 „
Zakład Wapienniczy	95 „
Wielkie Piece	93 „
Walcownia Zimna Blach	81 „
Wydział Konstrukcji Stal.	66 „
Wydział Rur Zgrzewanych	52 „

Wysokie przekroczenie planowych zadań ma załoga Walcowni Zgniatacz, której nadwyżka sięga 16 tys. ton koksog. Załoga Stalowni posiadająca ok. 12 tys. ton dodatkowej produkcji i załoga Walcowni Gorącej Blach, której nadwyżka wynosi 7 tys. ton blachy.

Jeżeli wziąć jednak pod uwagę wykonanie planowych zadań produkcyjnych łącznie z zadaniami dodatkowymi, nałożonymi w związku z sytuacją wynikłą wskutek awarii Zgniatacza na podstawowe wydziały, okaże się, że tylko załoga Stalowni nie ma żadnych zaległości. Wykonała ona podwyższone zadania w 101%. Inne wydziały mają następujące wyniki: Walcownia Zgniatacz — 99,5%, Walcownia Gorąca Blach — 98%, Aglomerownia — 92% i Wielkie Piece — 92%.

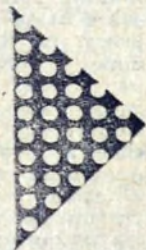
Walcownia Zimna Blach odczuwa jeszcze ciągle trudności wynikłe wskutek awarii Zgniatacza. Ostatnio zaopatrzenie we wsad tego wydziału poprawiło się i powinien on wykonać miesięczne zadania. Wielkie Piece pracują nadal lekko opornie, stąd niewykonanie planu. Niedobór produkcji Wydziału Rur Zgrzewanych tłumaczy się trudnościami okresu wstępnej eksploatacji.



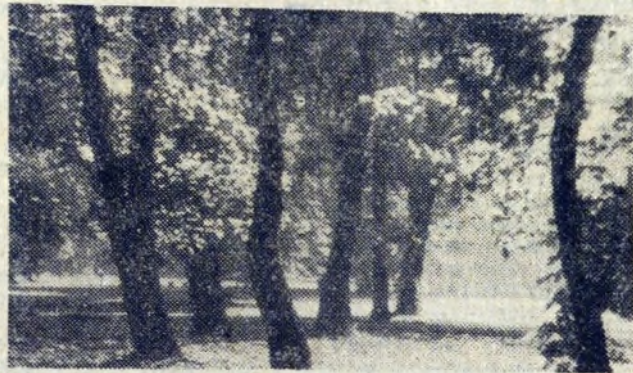


## Gdy kończy się lato

W Łasku Mogińskim całkiem w tym roku „na dziłko”. Nikt się nim na serio nie zaopiekował, o czym pisaliśmy już parę razy. Mimo tego w słoneczne dni można tam znaleźć tak ładne widoki, jak ten na zdjęciu obok.



Zdjęcie powyżej można śmiało zatytułować „Gry towarzyskie”. Wprawdzie miejsce niezbyt odpowiednie, ale przynajmniej na powietrzu.



## Miejskie ciepłownie przed sezonem

Czy jesienne chłody nie zastaną naszej dzielnicy nieprzygotowanej do ogrzewania mieszkań? W Miejskich Ciepłowniach uzyskaliśmy zapewnienie, że pod koniec września wszystkie 24 kotłownie w Nowej Hucie zostaną wyremontowane. Już obecnie po remoncie są kotłownie na osiedlach — D-31, D-1, D-2, C-33, B-31, B-1, A-O, A-1 i A-31, a we wszystkich pozostałych remonty są w toku. Remonty kotłowni i urządzeń grzewczych w Nowej Hucie pochłonięły w tym roku 4 miliony złotych. A niezależnie od tego DZBM zlecił wykonanie remontów urządzeń grzewczych w budynkach mieszkalnych, — koszt 800 tys. złotych.

Trzy kolejne osiedla nowohuckie podłączone zostaną do sieci tzw. zdalaczynnego ogrzewania z kombinatu — B-31, C-31 i A-1. Prace z tym związane w osiedlach B-31 i C-31 zakończone zostaną do 15 października. Natomiast osiedle A-1 zgodnie z planem miało być podłączone dopiero pod koniec grudnia. Na interwencję DRN termin ten zostanie przyspieszony o półtora miesiąca. W sumie więc najbliższej zimy Nowa Huta pobierać będzie z kombinatu 40 milionów kilokalorii ciepła.

Miejskie Ciepłownie czynią starania o zakup agregatu, przy pomocy którego można będzie sprawdzać funkcjonowanie urządzeń grzewczych. Nowe urządzenie będzie do dyspozycji Miejskich Ciepłowni w przyszłym roku latem, w czasie przerwy w ogrzewaniu. Dopiero wówczas można będzie mówić o rzeczywistych przygotowaniach do sezonu grzewczego, można będzie uniknąć niespodzianek, które dotąd ujawniały się właśnie w zimie, gdy naprawa źle funkcjonujących urządzeń grzewczych wymaga przerwy w ogrzewaniu. Rzecz ważna zwłaszcza w osiedlach nowobudowanych, gdzie wady urządzeń grzewczych ujawniają się dopiero w porze ich używania. Tak jest aktualnie np. w osiedlach „D”, gdzie stwierdzono bardzo dużo wad w projektach i wykonaniu urządzeń grzewczych i nie wszystkie uda się przed sezonem usunąć.

hn.

## W III Krajowych Eliminacjach startują też hutnicze drużyny TOPL

Capstrzyk, który dziś wieczorem będziemy mieli okazję oglądać na ulicach Krakowa i Nowej Huty będzie nieoficjalną inauguracją III Krajowych Eliminacji Jednostek TOPL, które tym razem odbędą się w Krakowie. Eliminacje, które odbywać się będą w dniach od 28 — 30 sierpnia urozmaicać pokazy lotnicze, pokazy dziennych i nocnych ogní sztucznych, występy zespołów artystycznych. W niedzielę wieczorem na stadionie lekkoatletycznym „Cracovia” — gdzie odbywać się będą eliminacje — zorganizowany zostanie festyn.

Tegoroczne eliminacje jednostek TOPL zbiegają się z jubileuszem tej organizacji — 10-leciem działalności Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Jakkolwiek celem tej organizacji jest przygotowanie przeciwlotniczej ludności, zapewnia ona społeczeństwu nieocenioną po-

moc na wypadek klęsk żywiołowych. Mielśmy okazję ocenić sprawność i ofiarność drużyn TOPL w czasie ostatniej akcji powodziowej.

Wśród 196 jednostek TOPL z całego kraju, które startować będą w III Krajowych Eliminacjach znajdują się trzy drużyny z Huty im. Lenina — zdobywcy najlepszych miejsc i proporczyka przechodniego w eliminacjach wojewódzkich. Są to dwie drużyny (łączności oraz odkażania terenu) z Czatowickiego Waplnika oraz drużyna przeciwpożarowa z Kombinatu. Jedyną w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali, która zakwalifikowała się do ostatniego etapu eliminacji. Czy i w tej rywalizacji z najlepszymi z całej Polski osiągną równie dobre wyniki przekonamy się za parę dni. Powodzenia!

## W imieniu prawa

W wysokim, okazałym gmachu sądu i prokuratury w Nowej Hucie jest o wiele ciszej i spokojniej niż we wszystkich urzędach nowohuckich. Ciężar gatunkowy toczących się tutaj spraw nakazuje inne zachowanie niż w zwykłym biurze, w którym biega się po piętach i bezceremonialnie oblega biurka.

Ten duży budynek, białe drzwi do sal rozpraw i gabinetów sędziowskich oraz prokuratorskich, cisza pokoju, w którym rozmawiam z szefem nowohuckiej prokuratury mgr. LUDWIKIEM SZULCEM nie kojarzą się jednak łatwo w wyobraźni ze sprawami zajmującymi zatrudnionych tu ludzi. Bo nastrój w tych pomieszczeniach bywa bardzo różnorodny: w powagę atmosfery sal wnoszą coś z własnego życia bardzo różni ludzie, wywołujący się niejednokrotnie z odległych krańców społeczeństwa, czasem nawet z niego wyobcowani.

Wspominamy dawne lata i początki działalności prokuratury w Nowej Hucie w roku 1951. Jakże często powtarza się słowo: pamiętam. Tak, pamiętam koloryt pierwszych osiedli i wrażenia odnoszone w zetknięciu z wielu przybyszami, rozpoczynającym bytowanie w nowym miejscu. A także próby ukucia przez kogoś specyficznej opinii o pierwszych mieszkańcach Nowej Huty, czego wtórnym odbiciem w parę lat później było określenie przez A. Ważyka ludności nowohuckiej krzywdzącym mianem „kasza”. Prawda była przecież taka, że w cieniu wielkich poświęceń i wielkiej budowy, niejednokrotnie próbowało się ukryć także zło określane jako chuliganstwo czy nawet przestępczość. Jak w każdym dużym skupisku ludzkim, jak wszędzie tam, gdzie powstaje bujne życie. I tutaj zaczynała się rola prokuratury nowohuckiej, taka sama jak w starych miastach i zarazem odmienna, jak tego wymagała specyfika nowego społeczeństwa. Zadanie jej polegało nie tylko na staniu na straży praworządności, lecz ponadto na wychowywaniu młodego społeczeństwa w większym stopniu, niż należy to robić w skonsolidowanych od dawna środowiskach miejskich.

Prokurator mgr L. Szulc pracuje już dziewięć lat w Nowej Hucie. Oprócz niego najstarszymi, najbardziej zasłużonymi pracownikami tutaj są: jego zastępcą mgr Andrzej Gapiński, prokurator Maciej Jeleń i kierownik sekretariatu Stanisław Suder. Jak ocenić ich działalność, jakim miernikiem wymierzyć wagę wieleletniej pracy dla dobra Nowej Huty a także pracę wszystkich innych współdziałających z nimi pracowników prokuratury?

Na okrągłym stoliku leży kilka sprawozdań. Dużo statystyki, rzeczone uwagi, porównania. Złe ludzkie sprawy ujęte w prawnicze kryteria i ocenione pod kątem szkodliwości społecznej. Wyliczenia: w okresie sprawozdawczym kradzieży tyle, a jeszcze innych przestępstw tyle. — Różne formy przekroczenia prawa, znane ogółowi tylko ze sprawozdań sądowych w prasie i ze słyszenia. Cóż, nielata droga wiedzie do ideału społeczeństwa, w którym nikt nie będzie kradł i zabijał.

Te wszystkie sprawy były przez dziewięć minionych lat kamieniami rzuconymi pod nogi młodego społeczeństwa rosnącego na budowie miasta i kombinatu. Kamieniami, które zostały usunięte wbrew tym, którym zależało na sianiu niepokoju, a także wbrew drobnym złodziejaskom i kanciarzom szukającym w Nowej Hucie złotodajnego Klondyke. To przeszłość, dzień wczoraj, który pozostanie w pamięci dzięki wielkiej budowie. Jego sprawy smutne pozostawiły ślad tylko tutaj, w aktach tworzących dziś przyczynę do historii kształtowania się i oczyszczania nowego społeczeństwa miejskiego.

Czytam ostatnie, najaktualniejsze sprawozdanie z działalności prokuratury: „W pierwszych półroczu br., ujętym wszystkich spraw 1541”. Czyli o 300 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na wzrost ten złożyły się „wypadki wiosenne”, które miały tę jedną dobrą stronę, że ujawniły chuliganów uznanych już za ludzi reedukowanych i ostrzeżonych przed możliwościami recydywy. Zwiększyła się też ilość kradzieży mienia społecznego. Wskazuje to na konieczność podwojenia czujności w zakładach pracy, na co prokuratura słusznie zwraca uwagę wszystkim kompetentnym czynnikom.

Logicznie powiązane wnioski z porocznej pracy nowohuckich prokuratorów dają obraz, na którym można dojrzeć specyfikę i tło przestępstw. Ta analiza jest podstawą profilaktyki, którą musi się zastosować wszędzie, gdzie przestępstwo może zostać popełnione. I tutaj wydaje się słuszne, by pracownicy prokuratury poszerzyli swoją działalność przez spotkani z załogami zakładów produkcyjnych, ze wszystkimi mieszkańcami miasta. Podzielenie się z nimi własnymi spostrzeżeniami na pewno pomoże społeczeństwu wzmocnić samoobronę przed elementami przestępczymi. Prokurator L. Szulc wymienia jeszcze inne rodzaje przestępstw popełnionych w ostatnich miesiącach. Tych podpadających pod najcięższe kary jest na szczęście niewiele. Coraz rzadziej zabójstw czy wypadków nieumyślnego spowodowania śmierci, bardzo niewiele rabunków. Wchodzą w ich miejsce tzw. sprawy rodzinne, nie mniej bolesne, choć do niedawna niemal nieznanne ogółowi w ujęciu prawniczym.

Co może poradzić prokurator w wypadkach niesnasek rodzinnych, maltretowania i bicia członków rodziny przez człowieka, od którego zależy jej byt? Czy potrafi odwrócić zły los, który w mniemaniu wielu jeszcze kobiet, trzeba znośić jak dopust boży? aż do ostateczności? Dogłębne zbadanie każdej sprawy rodzinnej musi doprowadzić do wykrycia przyczyn tragedii domowych. A skoro zna się już choroba, łatwiej znaleźć na nią lekarstwo. Zapadające wyroki „muszą” działać wychowawczo. Z tą nadzieją jest opracowywany każdy akt oskarżenia. Oskarżyciel, człowiek w prokuratorskiej toższości, staje się obrońcą nieszczęśliwych rodzin, uczy właściwie oceniać czyny złego męża i ojca, dużo rzadziej również złej matki.

O tych wszystkich dziedzinach działalności prokuratorów nowohuckich warto przypomnieć w okresie obchodzenia w całym kraju 10-lecia prokuratury. — Przypomnieć i zdać sobie sprawę jak wiele dobrego zrobili oni dla naszego społeczeństwa.

IRENA KOZIŁSKA

## CASUS:

## ZMS Produkcji Ubocznej

Ubiżył mistrzowi, sprawa trafiła do sądu, został uznany winnym i z paragrafu o zniesławienie skazany na karę grzywny. Po paru miesiącach musiał zrezygnować z pracy i wyjechać z Nowej Huty.

Proszę się nie dziwić, że tą „pyskówką” zacynam raport o pracy ZMS w Produkcji Ubocznej. Czynie tak po pierwsze dlatego, że nie do rzadkości należą u nas wypadki karygodnego odnoszenia się do przełożonych (vice versa także), a po wtóre — pyskówka wiąże się bezpośrednio z pracą tamtejszej grupy ZMS, zaważyła na niej w nie mniejszym stopniu niż rozróżba personalna najcięższego kalibru. Do tej pory odczuwa się jej skutki. Jakże? — Postaram się krótko wyłożyć.

### BUDUJEMY HAŁĘ...

O tym, że w Produkcji Ubocznej dzieje się źle (chodzi o ZMS) słyszałem z kilku źródeł. Jedni twierdzili, że słaby jest komitet grupy, drudzy, że cała grupa do niczego, jeszcze inni twierdzili zupełnie przeciwnie. Pomyślałem, że najlepiej jeździć na miejscu porozmawiać z ludźmi bezpośrednio zainteresowanymi.

Zacynam od sakramental-

nego: Co słychać? na które odpowiedzieli mi mają sekretarz grupy J. Bohatkiewicz, J. Matula — członek komitetu, oraz J. Syty i J. Orwicki — brygadziści.

— Nic nowego, poza tym, że budujemy we własnym zakresie nową halę...

— A w ZMS-ie?

— ? W ZMS-ie — nie szczególnego.

Widzę, że nielato będzie dojdzie do sedna rzeczy, ryzykuję więc kategoryczne pytanie: robicie coś, czy nie?

— Robimy, a jakże. Byliśmy na żniwach...

— Co jeszcze?

— Zorganizowaliśmy wycieczkę do Chorzowa, w ogóle to sporo rzeczy, trudno wyliczać wszystkie...

— Kiedy mieliście ostatnie zebranie?

— Przed miesiącem... tylko, że się nie odbyło, przyszło za ledwie kilka osób. Obozy... urlopy, trudno się zebrać.

Czuje, że w odpowiedziach tych kryje się jakaś tajemnica, że są nieprzekonywujące, walę więc bez ogródek: pomówmy szczerze o rzeczywistej pracy grupy, o atmosferze: jak jest naprawdę? Słyszałem, że kiepsko.

Chwila zastanowienia, wymiana spojrzeń i języki rozwiązują się.

### RACHUNEK SUMIENIA

— Szczerze mówiąc, to nie się nie robi, dzieje się bardzo źle, zebrania się nie odbywają, od wielu miesięcy panuje niepokojąca cisza i spokój...

— Wciąż, była u nas taka nieprzyjemna historia z tym Wierzbickim. Sprawa nabrała rozgłosu, kompromitowała nas w oczach załogi, faktycznie uniemożliwiała pracę. Ludzie wytykali palcem, mówili: jakiego aktywistę mają, awanturują się w pracy, ubliża i uchodzi mu płazem...

— Chciał być mądrzejszy od wszystkich, pozwalał sobie na różne kawały, aż w końcu dograł się sprawy sądowej.

— Grupa podzieliła się na dwa obozy: za i przeciw Wierzbickiemu. Z jego niesłusznego postępowania zdawał sobie sprawę od dawna, zwracaliśmy uwagę Komitetowi Fabrycznemu ZMS, mieliśmy wystąpić z wnioskiem o odwołanie z sekretariatu KF, ale powiedziano nam, że „nie mamy prawa”. I tak się sprawa ciągnęła przez kilka miesięcy, praca kulała coraz bardziej.

— Pamiętamy przecież, że Dylag (b. sekretarz grupy) z początku zabrał się do roboty, ale potem machnął ręką, a gdy został zwolniony z funkcji sekretarza, przestał nawet na zebraniach przychodzić. Sytuacji nie uratowały w pełni nowe wybory.

— Nie bez winy jest też obecny sekretarz Janek Bohatkiewicz. Zwracałem uwagę, że trzeba coś zrobić, zapobiec dalszej martwocie, ale on opuszczał ręce i nie wiedział co począć.

— Czy organizacja partyjna starała się wam przyjść z pomocą?

— Tak. Kilkakrotnie rozmawiano z nami na egzekutywie, podsuwano co mamy robić, ale „trudno było nam się przełamać”.

— Może, gdyby większej pomocy udzielił nam KF, łatwiej byłoby przezwyciężyć trudności. Tymczasem sekretarz bardzo rzadko nas odwiedza...

— Praca grupy nie pozostała bez wpływu na brygadę młodzieżową, ale i tak mamy pewne osiągnięcia w realizacji zadań produkcyjnych. Obecnie realizujemy zobowiązanie lipcowe mówiące o skróceniu zadań miesięcznych o dwa dni: w lipcu, sierpniu i wrześniu.

— Coś jednak nie gra. Od roku stoimy w miejscu, czekamy wyboru nowych władz (żeby pozbyć się funkcji), chcemy jeszcze coś zrobić, żeby nie przyszedł na wybory z gołymi rękami. Cóż, kiedy miści się wciąż jeszcze sprawa Wierzbickiego. Mamy jednak nadzieję, że teraz uda nam się przełamać tę niezdrową atmosferę i wkroczyć na właściwą drogę normalnej pracy...

### DUŻE POLE DO POPISU

Otóż to. Z przytoczonych fragmentów naszej rozmowy niетrudno chyba zauważyć, że atmosfera w grupie jest niedobra. Bezsilność brak inicjatyw, niemożność zdecydowania się na krok w przód. I tak już od szeregu miesięcy. Czyżby nie było tu odpowiedniego aktywu, zdolnego pokierować pracą grupy? Nie, są przecież młodzi lu-

dzie, zdolni i ofiarni, z których w przyszłości powinni wyrósć dobrzy działacze. Jest tu też kilku starych, doświadczonych aktywistów, którzy dotychczas stoją na uboku, gdyż kiedy chcieli zabrać się do konkretnej pracy, powiedziano im „znowu pchają się do władzy”. Stoją więc z zalanymi rękoma i z boku obserwują to, co się dzieje w grupie. Zapanowała tu klasyczna martwość, z której nie tak łatwo wybrnąć. Organizacja partyjna żywo interesowała się sprawami ZMS, lecz nie mogła wyręczać go w pracy. Niezbędna jest zatem większa pomoc instancji fabrycznej ZMS. Mimo dużego nawału różnych obowiązków, trzeba (koniecznie) poświęcić więcej niż dotychczas czasu grupie w Produkcji Ubocznej i jej podobnym.

Grupa ZMS w Produkcji Ubocznej ma duże szanse rozwoju, ludzie mają ochotę do pracy, kiedyś należała ona do przedujących w kombinacie, ostatnio przyszło znowu kilkunastu młodych chłopaków, którzy mogą i powinni wstąpić w szeregi ZMS, ale dopóki „nie ruszy się” z pracą, dopóty mowy nie będzie o tym nie może. Zdaje sobie z tego sprawę sekretarz Bohatkiewicz i cały komitet grupy. I dlatego zaraz po skończeniu Igrzysk mają szczerzy zamiar wyjąć się do rzetelnej pracy. Myślą o kursie dokształcającym, wycieczkach i uprządkowaniu spraw organizacyjnych: składki, legitymacje itp. Słowem chcą zrobić u siebie generalny porządek.

JAN ZABICKI



## Kronika Kombinatu

### • ZWIEDZILI HUTĘ

Ostatnio w naszej hucie gościliśmy wiele wycieczek zagranicznych między innymi grupę turystów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dziennikarzy z Bułgarii, studentów z Austrii, członków drużyny piłkarskiej „Orły” z Chicago i delegację z Centralnej Rady Związków Zawodowych Jugosławii.

### • AKCJA ZIEMNIACZANA

2.800 ton ziemniaków zamówił już Oddział Zaopatrzenia Robotniczego dla pracowników naszej huty. W tej chwili w poszczególnych wydziałach produkcyjnych i komórkach administracyjnych huty przyjmowane są zgłoszenia na ziemniaki. Podobnie jak w ubiegłych latach na jednego pracownika huty i na każdego członka jego rodziny przysługuje po 100 kilogramów ziemniaków. Przypominamy, że termin zgłoszenia na ziemniaki upływa z dniem 31 bm.

### • PRZODUJĄCA RADA

Tylko trzech pracowników wydziału P-51 nie należy jeszcze do związków zawodowych. Zainteresowanie tą organizacją prawie całej załogi należy zawdzięczać przewodniczącemu Rady Wydziałowej tow. Noszyńskiemu, który przyczynił się do uatrakcywnienia form pracy przez organizowanie m. in. niedzielnych wycieczek turystycznych oraz zakupowanie zniżkowych biletów na ciekawsze imprezy artystyczne i spektakle teatralne, których rozprowadzono już w bieżącym roku ponad dwa tysiące.

Poza tym najbardziej potrzebującym pomocy członkom rada przydzieliła w br. 18 bezpłatnych skierowań na wczasy i zpomogi bezwzględnie na kwotę 20 tysięcy złotych.

### • WYCIECZKA DO CZECHOSŁOWACJI

Rada Zakładowa naszej huty, wspólnie z oddziałem PTTK, organizuje dla posiadaczy kart turystycznych trziedniową wycieczkę turystyczną w Tatry Słowackie. Program wycieczki przewiduje przejście malowniczymi szlakami górskimi oraz zwiedzenie Smokowca, Łomnicy, i Szczyrbskiego Plesa. Wyjazd 28 bm. z Placu Centralnego godz. 5.15. Koszt wycieczki wynosi około 70 złotych od osoby.

### • HUTA SZKOŁI PRZYSZŁYCH INŻYNIERÓW

Blisko 450 studentów wyższych uczelni inżynierskich między innymi Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Politechniki Krakowskiej, Śląskiej i Warszawskiej odbyło już w bieżącym roku praktykę wakacyjną w naszej hucie. Obecnie w podstawowych wydziałach produkcyjnych szkoli się 103 przyszłych inżynierów, hutników. Najwięcej naszych gości interesują wiadomości z zakresu energetyki, ceramiki i obróbki mechanicznej.

Ponadto praktykę wakacyjną w Stalowni i na Wielkich Płecach odbywa dwóch studentów z uczelni zagranicznych, skierowanych przez Międzynarodowy Komitet Zrzeszenia Studentów: a to Hindus, który studiuje w Londynie i Jugosłowianin. Jak nas informuje Dział Szkolenia, studenci są zadowoleni z pracy w naszej hucie.

### NA BUDOWIE NOWEJ WALCOWNI

Intensywne prace trwają przy budowie nowego obiektu produkcyjnego naszej huty — walcowni drobnych profili. Załoga budowlano-montażowa robi wszystko, aby nadrobić blisko 4-miesięczne opóźnienie spowodowane nieterminowym rozpoczęciem montażu agregatów. W pierwszej kolejności pracownicy „Mostostalu” montują elementy urządzeń załadunkowych pługów oraz wstępne i wykańczające grupy klatek walcowniczych.

Nowa walcownia produkować będzie rocznie 250 tys. ton drobnych profili, których głównym odbiorcą będą przedsiębiorstwa budowlane. Załoga eksploatacyjna przeszła już przeszkolenie na podobnych stanowiskach pracy w hucie „Florian” i „Kościszko” na Śląsku oraz w wydziałach walcowniczych naszej huty. W bieżącym miesiącu wyjeżdża na praktykę do Krzywego Rogu w Związku Radzieckim 36-osobowa grupa wysoko wykwalifikowanych walcowników.

## Walcownie w centrum uwagi

# Nasze zadania będą wykonane — mówi załoga Walcowni Gorącej

Przy wejściu do hali Wydziału Walcowni Blach na Gorąco wisi olbrzymia kolorowa mapa świata. Najbardziej rzucające się w oczy miejsce na niej zajmuje Huta im. Lenina, z którą połączone są liniami liczne punkty oznaczone małymi żarówkami. Są to kraje, do których nasza huta eksportuje wyroby walcowane. Między innymi Chińska Republika Ludowa, Związek Radziecki, Czechosłowacja, Rumunia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Szwecja, Finlandia, Norwegia, Dania i Niemiecka Republika Federalna.

Blizszych wyjaśnień dotyczących produkcji blachy przeznaczanej na eksport udziela nam kierownik oddziału wykańczalni inż. TOMASZ BONEK. Plan pierwszego półroczia zakłada wyprodukowanie i wysłanie zagranicę 58.900 ton blachy. Zadania te zostały przekroczone o 2690 ton. W nagrodę za wydajną pracę w ostatnim kwartale przyznano załozie Walcowni Blach na Gorąco premię w wysokości 124 tysięcy złotych. Należy nadmienić, że ambitni walcownicy pragną wykonać w bieżącym miesiącu 23 tys. ton blachy czyli o 4 tysiące ton więcej niż planowano. Zrealizowanie tak wysokiego planu nakłada na wszystkich pracowników tego wydziału dodatkowe obowiązki. Wiele uwagi trzeba bowiem zwracać na jakość produkcji, bo zagraniczni odbiorcy blachy stawiają pod tym względem duże wymagania, szczególnie kraje skandynawskie, do których wysyła się specjalny asortyment blach okrętowych. Nie chcąc stracić dobrej marki, jaką mają nasze wyroby za granicą, walcownicy — nawet w obecnym trudnym dla nich okresie nadrabiania poważnych zaległości z lipca — nie zapominają o jakości produkcji.

Przekonałem się o tym osobiście, oglądając proces produkcji i rozmawiając na ten temat z obsługą nowoczesnych agregatów walcowniczych. Zresztą o przyznaniu pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy za drugi kwartał br. właśnie w dużej mierze zdecydowała wysoka jakość blachy.

Sukces jaki odnieśliśmy na odcinku współzawodnictwa pracy — mówi kierownik wydziału inż. JERZY FOLFAŚSKI — nie był dla mnie niespodzianką. Do tego stwierdzenia upoważniają mnie ostatnie wyniki produkcyjne. Aby nie być gołosłownym, przytoczę kilka danych statystycznych.

Plan pierwszego półroczia zrealizowaliśmy z nadwyżką 10 tysięcy ton blachy, obniżyliśmy wskaźnik zużycia walców na jedną tonę produkcji z 2 na 1,90 kg, o 5,53 KWh zmniejszyliśmy zużycie energii elektrycznej na tonę produkcji o 14,4 proc., poprawiliśmy wskaźnik wydajności pracy na jednego robotnika, nie mówiąc już o innych czynnikach mających decydujący wpływ na wzrost wyników produkcyjnych i obniżkę kosztów własnych, do których należy zaliczyć podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi, poprawę organizacji pracy, postęp techniczny i wynalazczość pracowniczą. Obecnie — mówi dalej inż. Folfasiński — naszą ambicją jest nadrobienie zaległości z lipca spowodowanych dłuższym postojem Zgniatacza, wynoszących 27 tysięcy ton blachy. Poza tym do końca br. chcemy wykonać dodatkowo 32 tysiące ton blachy, o które powiększony został plan roczny w związku z apelem Komitetu Centralnego naszej partii skierowanym do hutników. Ponieważ z tego przewalcowaliśmy już 10 tysięcy ton pozostaje nam więc jeszcze 49 tysięcy ton blachy. Jest to zadanie nielatte, ale

możliwe do wykonania, musimy jednak pracować również w niedziele i święta. W bieżącym miesiącu postanowiliśmy przewalcować ponad plan 17 tysięcy ton blachy. Na podstawie dotychczasowych wyników możemy twierdzić, że napięte zadania zostaną pomyślnie zrealizowane. O ile do niedawna rekordowym wynikiem było przewalcowanie w ciągu jednej zmiany 1062 ton blachy, to obecnie wykonujemy przeciętnie ponad 1100 ton.

Poprawie wyników produkcyjnych w dużej mierze decydują szeroko stosowane w tym wydziale usprawnienia w zakresie postępu technicznego i wynalazczości. Właśnie w tej chwili trwają próby zastąpienia stalowych, kutech walców oporowych, sprowadzanych ze Związku Radzieckiego, walcami wykonanymi w kraju z tak zwanych „koszulkami żeliwnymi”. Innowacja ta ma przynieść hucie kolosalne oszczędności, ponieważ jeden walec z importu kosztuje 427 tysięcy złotych, a wykonane we własnym zakresie 215 tysięcy złotych. Jak nas informuje zastępca kierownika wydziału inż. KAZIMIERZ CZAJA, Walcownia Blach na Gorąco zużywa rocznie około 30 takich walców. Przeprowadza się również próby z walcami sferoidalnymi, których żywotność jest czterokrotnie dłuższa od stalowych walców kutech.

Niezwykle cennym okazał się pomysł inż. Andrzeja Popławskiego, dotyczący czyszczenia kanałów zendorowych wodą o ciśnieniu 100 atmosf. Proste to usprawnienie wyeliminowało częste postoje agregatów walcowniczych i pracochłonne czyszczenie usuwania zendorów z kanałów przez walcowników. Wartościowe jest także nowe rozwiązanie zabezpieczenia przed postojami, wynikającym zwykle z zagwoźdżenia kolektora wody wysokiego ciśnienia za wykańczającym łamaczem zgoreliny. Bezawaryjna praca tego urządzenia, a co za tym idzie lepsza powierzchnia walcowanej blachy świadczą, że usprawnienie, którego autorem jest inż. Józef Sekula, zdało egzamin na piątkę. Podobnie zresztą jak i innowacja inż. inż. N. Reguły i W. Taraszk, dotycząca usprawnienia hamowania samotoku centralnego.

Najlepsze wyniki w Walcowni Blach na Gorąco uzyskuje zmiana B pracująca pod

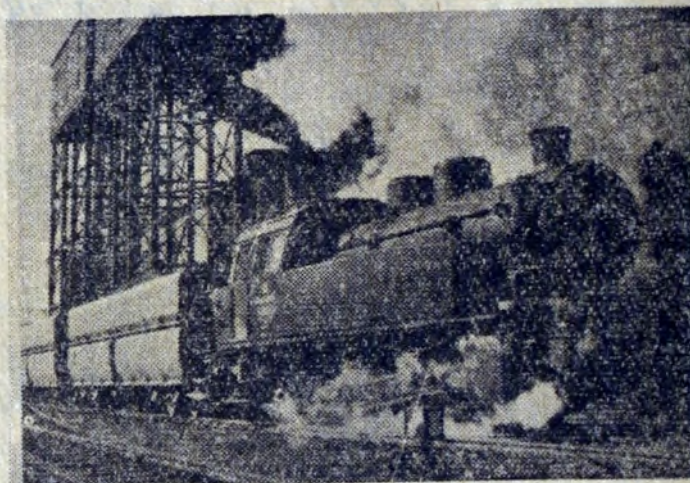
kierunkiem inż. Józefa Kaśniaka i mistrza Franciszka Miechowicza. Zespół, w którym pracuje wielu doświadczonych fachowców tej branży, między innymi starszy walcownik Aleksy Kmita i wsadowy Stefan Łobaza, zajęli we współzawodnictwie pracy wewnątrz wydziałowym za ostatni kwartał pierwsze miejsce, uzyskując 65 punktów, czyli dwa razy więcej niż przyznano zmianie A i C.

Wzorem dla innych wydziałów może być harmonijna współpraca organizacji społecznych z kierownictwem wydziału.

Zwykle w licznych kolektywach omawia się i rozstrzyga ważniejsze problemy wyłaniające się w trakcie pracy w wydziale. Szczególnie dużo inicjatyw na odcinku organizowania różnego rodzaju akcji na przykład ostatnio zbiórki pieniędzy na powódzian, która przyniosła prawie 50 tysięcy złotych przejawia aktywność związkową na czele z przewodniczącym rady wydziałowej Władysławem Noszyńskim, Józefem Kotasiem i inż. Andrzejem Popławskim. Najlepsze wyniki, zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej wśród grona najmłodszych członków załogi — zdaniem przewodniczącego komitetu wydziałowego ZMS kolegi JÓZEFA KOWALCZYKA — uzyskują Wacław Kołodziej, Stefan Ułamek, Bronisław Czubernat i Józef Struzikowski.

Mówiąc o ludziach, którzy wydają pracę przyczyniają się do podnoszenia wskaźników — produkcyjnych nie można pominąć kierownika wydziału inż. Jerzego Folfasińskiego, doświadczonego walcownika i świetnego organizatora produkcji. Taką opinię wyrażają o swoim kierowniku nie tylko podlegli mu pracownicy, ale również ludzie, którzy mieli możliwość poznania metod i stylu pracy kierownictwa walcowni, między innymi inżynierowie węgierskiej huty „Dunaj” Wasmu-Sztalinaros, którzy przebywali ostatnio w naszej hucie na praktyce.

Dotychczasowe wyniki pracy Walcowni Blach na Gorąco dają gwarancję, że załoga tego wydziału podoła nowym, znacznie zwiększonym na przyszły rok zadaniom wyprodukowania do 1.100 tysięcy ton blachy rocznie. (dz)



W Hucie im. Lenina. Fot. R. Wesolowski

## Ruch ludzi myślących

Po długim okresie stagnacji ruch racjonalizatorski podobnie jak i współzawodnictwo pracy znowu zajął należne mu miejsce w naszej hucie. Nowatorzy produkcji wykazali bowiem, że wyniki ich pracy nie są fikcją, że można je przeliczyć na złotówki. Aby odzyskać zaufanie i wykazać konkretne korzyści, wynikające z zastosowania cennych innowacji w produkcji, trzeba było jednak dokonać wielu zmian organizacyjnych i poprawek do niedawna obowiązujących przepisów, a przede wszystkim opracować metody prawidłowego obrachunku efektów ekonomicznych uzyskanych dzięki realizacji projektów racjonalizatorskich.

Tak poważnych zadań podjęła się grupa działaczy postępu technicznego na czele z inż. inż. Przybylskim, Ksieniewiczem i Jaworskim. Ambicją ich było dzwignięcie ruchu racjonalizatorskiego na właściwy poziom, tworząc równocześnie trwałe podstawy działania Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Na wyniki pracy nowatorów produkcji nie trzeba było długo czekać. Najlepiej zobrazują je dane statystyczne: W pierwszym kwartale br. zgłoszono 702 projekty racjonalizatorskie, z czego zastosowano w produkcji 132, uzyskując w ten sposób oszczędność wyrażającą się kwotą 4.849 tysięcy zł. W drugim kwartale zgłoszono 447 projektów z czego zrealizowano już 217. Według wstępnych obliczeń wpływająca z tego oszczędność przekracza 28 mln złotych. Dla porównania warto przytoczyć kilka liczb z minionej okolicy. I tak w 1958 roku zastosowano w produkcji 318 projektów racjonalizatorskich o przy-sporzyło hucie rocznie 17.177 tysięcy zł, a w minionym roku 444 wnioski dające oszczędność 25.876 tysięcy złotych. Świadczy to o poważnym wzroście oszczędności, które w pierwszym półroczu br. wyniosły ponad 33 mln. złotych.

Do wzrostu zainteresowania ruchem racjonalizatorskim przyczyniło się przede wszy-

skim IV Plenum Komitetu Centralnego Partii, które do-kladnie sprecyzowało zadania, jakie stoją przed zakładami pracy na tym ważnym odcinku oraz organizowanie u nas w poszczególnych wydziałach i zakładach huty Konferencje Partyjno-Techniczne. Należy także wspomnieć o ogłoszonym w IV kwartale ubiegłego roku konkursie racjonalizatorskim według specjalnie opracowanej przez klub tematyki wydziałowej. W atmosferze szerokiej propagandy ruchu racjonalizatorskiego oraz wszechstronnej pomocy i opieki klubu dla nowatorów w produkcji w ciągu trzech miesięcy na konkurs ten wpłynęło 600 cennych projektów racjonalizatorskich tj. dwa razy więcej niż przez poprzednie trzy kwartały ubiegłego roku.

Największe zainteresowanie wynalazczością przejawiają pracownicy Wydziału Walcowni Wstępnych, którzy w okresie sprawozdawczym zgłosili 87 projektów z czego 53 już zastosowanych przyczyniło się do wygospodarowania przeszło 4 mln. złotych oszczędności. Dobre wyniki osiągają również pracownicy ZK 1 WP, których wartość zastosowanych pomysłów przekracza kwoty 600 tysięcy zł.

Wyniki pracy naszych racjonalizatorów mogłyby być znacznie wyższe, gdyby z drugiego kwartału br. nie pozostały niezrealizowane aż 1034 projekty racjonalizatorskie. Zasadniczą przyczyną tych niedociągnięć są trudności w opracowywaniu dokumentacji technicznej projektów racjonalizatorskich. Uregulowanie tej sprawy jest więc pilnym, niecierpiącym zwłoki zadaniem dla kierownictwa huty.

Za słuszną inicjatywę należy uznać propozycję klubu KTiR, dotyczącą urządzenia w naszej hucie młodzieżowego konkursu na temat „Jak zorganizować swoje stanowisko pracy”. Celem konkursu jest zachęcenie młodych robotników do zapoznania się z nowoczesnymi metodami organizacji stanowisk roboczych i ulepszeniem swojego miejsca pracy.

W ramach popularyzacji nowej myśli technicznej zawarto ostatnio porozumienie z Instytutem Obróbki Skrawaniem na stałe organizowanie w lokalu klubu pokazów praktycznych nowych typów obrabiarek i metod obróbki między innymi elektro-iskrowego drażenia otworów. Szeroko rozpowszechniane są również osiągnięcia techniki radzieckiej przez organizowanie spotkań z ekspertami radzieckimi. Wszystkie te przedsięwzięcia zmierzają do umasowienia ruchu racjonalizatorskiego w naszej hucie, a co za tym idzie, do zwiększenia wydajności pracy i wyników produkcyjnych.

## Mieszkania dla pracowników huty

Zamieszczamy dziś dokończenie listy pracowników huty, którzy otrzymali mieszkania z ostatniego przydziału. Mieszkania te rozdzieliła Główna Komisja Mieszkaniowa Huty im. Lenina, na wniosek zakładowych i wydziałowych komisji. Są to mieszkania bądź z nowego budownictwa, bądź pochodzące z wymiany.

### PION GŁÓWNEGO ENERGETYKA

Dyba Władysław, Hudziak Tadeusz, Giszowski Joachim (z wymiany po Dudziaku), Golonka Jan, Wszolek Stanisław, Swiatkowski Tadeusz (z wymiany po Wszoleku), Kuchta Stanisław, Gnyl Marian (z wymiany po Kuchcie), Porębski Władysław, Kraj Franciszek (z wymiany po Porębskim), Zacheba Zbigniew, Bargiel Stanisław, Chabinka Feliks, Ostachowska Halina, Szatkowski Jan, Gierak Stefan (z wymiany po Szatkowskim), Suder

Irena (z wymiany po Gierku), Ty-nowicz Kazimierz, Topolski Eugeniusz, Wątroba Eugeniusz, Wydrych Henryk, Wachala Franciszek (z wymiany po Ostachowskiej), W sumie Pion Głównego Energetyka otrzymał 11 mieszkań.

### ZAKŁAD KOKSOCHEMICZNY

Golda Adam, Kowal Roman, Janiga Jerzy (zamiana), Sendek Stanisław (z wymiany po Jan. dze), Friedrich Henryk (z wymiany po Sendku), Kostecki Stanisław, Łojek Józef, Baran Franciszek, Wiecheć Mieczysław, Waszerek Andrzej, Ozga Erazm, Jarosz Leopold, Pitera Kazimierz, Mazanek Józef (z wymiany po Piterze), Kawecki Józef, Bielec Marian, Kasza Józef (z wymiany po Bielecu), Matyjańek Bolesław, Mysliwiec Augustyn (z wymiany po Matyjańku), Bednarczyk Edmund, Fiut Julian (z wymiany po Bednarczyku), So-

wa Jan. W sumie Zakład Koksochemiczny otrzymał 17 mieszkań.

### WYDZIAŁ PRODUKCJI UBOCZNEJ

Samek Franciszek, Żurek Tadeusz, Bzowski Mieczysław, Błasz-kiewicz Zenon (z wymiany po Bzowskim), Fudala Bogumila (z wymiany). W sumie Wydział Produkcji Uboocznej otrzymał 3 mieszkania.

### PION DYREKTORA ADMINISTRACYJNEGO

Kitajewski Marian, Ograbisz Maria, Janik Feliks, Kania Maria, Molik Jerzy (z wymiany po Kania), Florek Stanisław (z wymiany po Wolaku), Betka Stanisław, Adamczyk Władysław. W sumie Pion Dyrektora Administracyjnego otrzymał 8 mieszkań.

### RÓŻNE WYDZIAŁY I KOMÓRKI

Kostrzewa Adam — W 96, Ochalek Maria — DKT, Lubas Anieli — OZR, Mach Józef — W 18, Czarakajew Iwan — DT, Kański Marian — W 11, Rosowicz Eugeniusz — W 18, Fialek Stanisław — DZ, Skrzyszewski Józef — W 26, Sikora Jan — P 50, Gromka Józef — DI, Wauk Jan — DI, Garus Eugeniusz — P 62. W sumie pracowników ci otrzymali 15 mieszkań.



## Refleksje z kolonii

# Zegnaj Nowy Targu

Nowy Targ nie przypomina skromnego, powiatowego miasteczka. W rynku grzmia motory, przetaczają się po nim pękate PKS-y i eleganckie autobusy — CSR niemal ławicami — bez przesady — przemykają szybkie, solidnie obłożone motocykle. Stacja benzynowa o błędnym jest chwila przez dziesiątki maszyn. Ruch, zgłęb. Różnokolorowe ubrania wczasowiczów, wycieczkowiczów i pieszych turystów mieszają się z sobą, tworząc pstrokaty, jak lato tegoż obraz napływowego środowiska ludzkiego. Rzecz jasna ten ruch jest sezonowy i ściśle uzależniony od pogody. W martwym okresie po sezonie — Nowy Targ znowu można porównać do dziesiątek tzw. normalnych miast powiatowych, nie bijących zbyt szybkim rytmem życia.



Młodzieżowy zespół muzyczny kolonii.

Ale jest także i inny Nowy Targ. Wystarczy zboczyć nieco od głównej szosy biegnącej z Krakowa, czy też prowadzącej na Czorsztyn, Krościenko i Szczawnicę, by znaleźć się wśród wyboistych uliczek i małych domków otoczonych ogródkami. Tuż za nimi rozciąga się niemal o krok — kamieniste Podhale. Gorce, widoczne z miasta za niebieskimi mgiełkami, krępe od zbroczy porośnięte lasem. Po głazach dzwoni ciągle nieujarzmiony Dunajec. A w wietrzny pogodny dzień, jakby okrasą staje się rozświetlona panorama Tatr. Jednakże nie o tym chciałem pisać.

## W KOLONII

Góra drapała się po głowie, uchylił szerokiego ronda kapelusza: — nowohuckie dzieci? kolonia? Hmm... A tak, jest taka. Tamten wysoki dom nad dachami. Przyjeżdżają co roku. Na pewno.

\*

Kierownika nie ma. Jest za to uprzejma jego zastępczyni do spraw wychowania, w ciągu roku kierowniczką biblioteki ZDK HIL ob. Butyter. Zanim będę miał przyjemność rozmowy, przyglądam się objawom życia w kolonii.

Na boisku dziewczęta grają w „dwa ognie”. Obok jadalni ktoś otwiera ostrożnie drzwi. Ja również zaglądam. Telewizor. Wokół niego blisko sto dzieci. Zbliża się godzina 19.00. Przed jadalnią przechodzą wracające z wycieczek dziewczęta. Były w parku nad Dunajcem; inna grupa w lesie na Kowańcu. Wreszcie kolacja. Na talerzach znakomita jajecznicza. Dyżurne kolonistki same rozlewają herbatę.

Odwiedzam chore w izolacie. Cztery z nich są przeziębione. Zjawyły się w izbie chorych dopiero w tym dniu. Dotąd były zdrowe. Piąta ma dolegliwości serca. To już zastarzała i przewlekła choroba. W izolacie leży od trzech czy czterech dni.

Oglądam pokoje sypialne. Czysto, stosunkowo porządkie. Za oknami Dunajec, o blisko 200 metrów. Czy kapla się dzieci? Tak. Miejsce jest płytkie i ogrodzone.

W pokoju ob. Butyter maszyna do pisania. Będzie dziś długo pracować. Obok dzienniki zajęte (o ile dobrze zapamiętałem nazwę). Właśnie zabiera się do ich sprawdzania. Tę pracę przerywa apel wieczorny. Tym razem przyjmuje go Butyter i wychowawca Zarembo.

W zapadającym mroku rozlegają się słowa komendy. — Baczność! Spocznij! — Grupa



Poranny apel na kolonii huty w Nowym Targu.

we składają meldunki. Flaga opuszcza się z masztu przy dźwiękach fanfar. Brzmi śpiew: „Wszystko co nasze Polsce oddamy...”

## OSTATNIE DNI

Kolonia — drugi jej turnus, na którym były dziewczęta — rozpoczął się 25 lipca i zakończył 19 sierpnia. Brało w niej udział 360 dziewcząt. Razem z całym personelem wychowawczym, lekarskim, administracyjnym, pracownikami kuchni (tych było 15-u) „mam 402 buzie do jedzenia” — mówiła kierowniczka kuchni ob. Bugajska.

Największa na Podhalu kolonia Huty im. Lenina miała bardzo urozmaicony porządek dnia. Kiedy byłem tu jeszcze wcześniej występował teatr kukiełek z Kielc, wystawiając „Królową Śnieżkę”. Owego wieczora dzieci szykowały się do spotkania z kolonią krakowskiej RSW „Prasy”. Z kolei za dwa

dziesiąt rodzice: 150 do 200 osób. Rezultat ich pobytu jest najczęściej bardzo optymistyczny. Przywożą ze sobą słodycze. Prowadzą dzieci na lody. Po odjeździe rodziców zapieczętowała się izolacja chorymi. Wychowawcy nie mogli w pełni odpowiadać za zdrowie i samopoczucie uczestników kolonii. Dziecko, które przywiozła się już do kolonijnego trybu życia, po spotkaniu z rodzicami zaczyna do nich tęsknić, i — niejednokrotnie przez kilka dni „dochodzi do siebie”.

Faktem jest, że dla wielu dzieci pierwszy wyjazd na kolonię i rozstanie z rodzicami, odosobnienie od domu stanowią duże przeżycie. Jest to niewątpliwie okres zdobywania odporności i samodzielności życiowej. Rodzice powinni bardziej ufać wychowawcom, wybranym przez Hutę im. Lenina. A powiedzmy sobie szczerze, że nie zawsze właściwy jest ich stosunek do kierownictwa kolonii. (Były np. wypadki, gdy po przybyciu dzieci władze kolonijne stwierdziły u nich wszawicę. Powiadomiono o tym listownie zainteresowanych rodziców. A ci... Poprostu się obrażali.) Rodzice przysyłają również na kolonię dzieci, które winno się raczej kierować na leczenie.

\*

„Przeprowadzony wywiad z dziećmi wykazał — pisał do Ministerstwa Przemysłu Cieskiego wizytujący kolonię HIL przedstawiciel ZHŻIS z Katowic — że są one zadowolone, żadne nie uskarżało się na wyżywienie. Atmosfera dobra, widać troskę personelu i kierownictwa kolonii o dobro dziecka. Dzieci są zdyscyplinowane i pod ciągłą opieką wychowawczą.”

\*

Uwagi, które poczyniłem zbiegły się z zakończeniem kolonii. Tym niemniej są to sprawy, o których warto mówić — na przykładzie kolonii w Nowym Targu, skupiającej 60 proc. „limitu kolonijnego” dzieci pracowników naszej huty.

R. WOLSKI

## nasz felieton Nie skaczemy, proszę państwa!

Jazda, prędzej! Upchać tam, jeszcze się zmieścimy! Idą w ruch łokcie, pięści, nierzadko podkute buty. Tramwaj już rusza z przystanku, a na stopniach wciąż przybysza pasażerów. „Winogrona” zwiastują conajmniej w podwójnej ilości. Za odjeżdżającą „piątką” biegną inni niedo- szli pasażerowie, usiłując się uciepić bodaj na małym skrawku stopnia. No, jeszcze jeden „wsiaść” i jeszcze jeden. Pozostali patrzą z zazdrością na tych, którym udało się zawisnąć w powietrzu i jechać za wszelką cenę.

Jeżdżenie tym sposobem do pracy i po jej zakończeniu stało się niemal sportem wyczynowym, czymś w rodzaju sprawdzianu sprawności fizycznej i pomysłowości, oczywiście tylko w mniemaniu ludzi praktykujących jazdę na stopniach. Co dziwniejsze ta podróż na złamanie karku ma także zwolenników wśród starszych. Jakże często można zobaczyć podtasiastych panów, którzy z zapalem godnym lepszej sprawy gonią za tramwajem, jakby już żaden inny nie miał przyjąć tego dnia. Narażają swoje zdrowie i życie, nie bacząc na to, że nie należy ono wyłącznie do nich samych, skoro mają w domu żony i dzie-

## Sezon podręcznikowy • Samobsługa w sklepie DK • Popyt na książki techniczne

Za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Wypoczęta młodzież, pełna wrażeń i radości okresu wakacyjnego zasiądzie w ławach szkolnych, aby z nowym zapalem zabrać się do nauki.

W nowohuckich księgarniach ożywiony ruch. Uczniowie zaopatrują się w potrzebne im podręczniki, aby z pełnym kompletem zgłosić się w szkole już w pierwszym dniu nauki. Mimo, iż akcja podręcznikowa przebiega w tym roku na ogół spokojnie, daje się odczuć pewne braki, w zaopatrzeniu młodzieży, zwłaszcza klas licealnych, braki spowodowane faktem, iż nie wydaje się tylu podręczników, ilu jest uczniów.

Chociaż nasze księgarnie otrzymały w drugiej połowie sierpnia nowy rzut tzw. „pomocniczy z rezerw” podręczników szkolnych, daje się odczuć brak niektórych książek, szczególnie dla klas III (Przyroda z geografii) i V (Język polski). Część nakładu tej ostatniej pozycji została już rozproszona, drugą partię księgarnie otrzymają do 15 sierpnia. Z końcem sierpnia powinny się również ukazać w sprzedaży poszukiwane przez młodzież klas VI „Opowiadania z dziejów Polski cz. II”, reszta nakładu ukaze się również w pierwszej połowie września. W tym samym czasie księgarnie otrzymają do sprzedaży książki do języków obcych, język rosyjski dla klasy VIII, angielski i niemiecki dla klasy IX.

Zaplanowany na sierpień druk podręczników „Literatura okresu pozytywizmu i realizmu krytycznego” dla kl. X, znajdzie się również w sprzedaży dopiero we wrześniu. W kłopotliwej sytuacji są także uczniowie klas jedenastych. (Brak dotychczas historii i chemii, znajdujących się w druku). Informujemy, że zapowiedziana pozycja A. Lisieckiego „Astronomia dla klas XI” nie wyjdzie z druku. Młodzież w dalszym ciągu korzystać będzie z podręczników K. Rudnickiego.

Tak więc możliwość uzyskania wszystkich podręczników zwłaszcza dla klas licealnych napotyka niejednokrotnie na trudności. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, iż nowohuckie księgarnie obsługują nie tylko naszą dzielnicę, lecz również młodzież z całego województwa. Braki muszą uczniowie uzupełnić sobie używanymi podręcznikami w szkole, lub od kolegów z klas starszych jeśli nie będą mogli ich nabyć w antykwariacie lub księgarniach prowadzących sprzedaż podręczników używanych.

\*

Wszyscy miłośnicy książek przyjmą z wielką radością innowację wprowadzoną przez księgarnię przy Pl. Centralnym. Założono tutaj dział samoobsługowy, składający się w tej chwili z jednego stoiska książek dawnych, wypartych przez nowe wydawnictwa. Możliwość wyszukania samemu dobrej książki jest wielką przyjemnością, toteż kierownictwo księgarni planuje w przyszłości poszerzenie działu samoobsługowego o inne stoiska, o ile naturalnie pozwoli na to uczciwość klientów i książki nie będą „znikać”. Celem umożliwienia zaopatrzenia się w książki techniczne i popularno-naukowe, księgarnia wysłała bezpłatne prospekty na nazwiska prywatnych osób, specjalnie branżowych. Ten sposób reklamy daje dobre rezultaty, gdyż popyt na książki jest bardzo duży i wzrasta z każdym miesiącem.

bs

ci. Młokos w wieku mocno dojrzałym szarżuje na rowni z kilkunastoletkiem. Iżnica jest najczęściej taka, że owemu kilkunastoletniemu głuptasowi można jeszcze dać w szkole dwie z zachowania za wykryki uliczne, a któż ukarze tego drugiego? Powiecie zapewne, że jest to obowiązkim milicji. Słusznie, ale czy można sobie wyobrazić patrol MO na każdym przystanku długiej trasy „piątki” czy „piętnastki”? A zresztą dla upartego nie ma lekarstwa, będzie uskakował i jeździł na schodkach poza przystankiem, już na trasie.

Wiadomo, że czekanie na tramwaj, to przykra strata czasu, który każdy z nas potrafiłby wykorzystać o wiele pożytecznie, lecz ryzykowanie zdrowia w tak lekomyślny sposób nie da się wytłumaczyć nawet pośpiechem. Nie da się w ogóle wytłumaczyć. Straty, jakie ponosi w wyniku nieszczyśliwych wypadków także tramwajowych rodzina, całe społeczeństwo, a przede wszystkim sami delikwenci, rosną zastraszająco. Możemy im zapobiec tylko my sami. Na przykład całkowicie w naszych możliwościach leży sprawa wychowania amatorów hazardu tramwajowego, uprawiających go na naszych oczach. Potrafimy przecież powstrzymać od takiego wyczynu towarzyszącego nam koleję, czy zwrócić uwagę nawet obcej osobie. Nieraz opinia współpasażerów, wyrażona oczywiście w sposób kulturalny, znaczy więcej niż mandat karny. Zwłaszcza jeśli są to pasażerowie w przeważającej mierze z tego samego zakładu pracy, w którym ludzie się przecież znają.

Proponujemy podjąć kampanię przeciw chuligaństwu tramwajowemu. A więc, proszę państwa, wsłiadamy tylko do granic pojemności wozu, miejsce na schodkach powinno zostać zawsze wolne. W przeciwnym razie zasłużymy sobie na miano urwisów i ludzi bez cienia roz-sądku i rozważu.

ik

## COŚ O WYCHOWANIU

Chyba najpopularniejszym wśród dzieci był wychowawca starszej grupy, ob. Zarembo. Czemu przypisać sympatię, jaką zaskarbił sobie u dzieci i, uznanie wśród współtowarzyszów pracy odpowiedzialnych za losy kolonii? Czy dlatego, że niektóre nazwał Sokolim Okiem, Orlim Piórem itp.? Czy może przez to, że czytał im książki, opowiadał o podróżach? Za co go lubiły? Przecież umiał utrzymać doskonale dyscyplinę, w y m a g a ł... Cała „tajemnica”, wydaje się, leży w tym, że połączył on wymagania, z dużą umiejętnością zainteresowania dzieci różnymi sprawami. U niego kolonijni wychowankowie nie nudzą się. Grupy podzielił na drużyny. Dziewczyny według specyfiki i znajomości skłonności koleżanek, wybrały drużynowe i przydomki dla nich, charakterystyczne ich osobowości. W grupie jego był najlepszy porządek. („Dzieci drużynowo wszędzie chodzą, wiadomo zawsze kto się spóźnia itd.” — opowiadał.) Swoje wymagania, wychowawca Zarembo uzasadniał jako „nasze, wspólne”, tj. dzieci. Nic dziwnego, że na zamknięcie i turnusu chłopców, on właśnie otrzymał od nich największą owację.

## TRUDNA SPRAWA

To odwiedziły rodziców. Na ten temat najczęściej uwag zamieniłem z kierownikiem kolonii tow. Wolakiem. O co chodzi? Przyjeż-



## List z kołcem

## Dialogi mieszane

Ostatnio Panie Redaktorze wymyśliłem sobie nowe „hobby” — zapisuję mianowicie dialogi, fragmenty rozmów. Służę Panu małą próbką. Cytuję rozmowę zanotowaną w „Krasnoludku”:

(Klient do młodzieutkiej i przemilę kelnerki)

— Lody są?

— Nie ma!

— Piwo jest?

— Nie ma.

— Kierownik jest?

— Nie ma.

— Gdzie jest kierownik?

— We „Wiśle...”

— Jezus Maria...!!!

A teraz fragment z baru mlecznego (obok „Krasnoludka”).

— Czy to są pierożki ruskie?

— Tak.

— Czym są omaszczone te pierożki?

— Cebulką przysmażoną na smalcu.

— Nie widzę cebulki ani smalcu, doskonale natomiast dostrzegam oczka tłuszczyki pływające w wodzie, którą są polane pierogi...

— O, niech pan popatrzy z bliska, jest cebulka...

— Cebulka raz, jeden miligram cebulki na sto miligramów wody.

— ...jak się panu nie podoba możemy zwrócić pieniądze.

Scenka uliczna. Do Lepa podchodzi jegomość w cyklistówce nasuniętej za- wiać na ucho:

— Pan się nazywa Lep?

— Tak proszę... ppp...ana.

— Polecono mi żebym obił panu pysk. Woli pan na miejscu, od razu czy przy okazji?

— Ani na miejscu, ani przy okazji, raczej zapakować?

— Co zapakować...?

— Nnnic, ja tak z przyzwyczajenia, bo często kupuję ciastka.

— .....???

(Osobnik w cyklistówce wybuchuje niewyraźne „przepraszam” i odchodzi zawiedziony).

Panie Redaktorze, ja się narażam. W ostatnich dniach dostałem 78 anonimów i odebrałem 66 telefonów z pogroźkami. Cierpię na daleko posunięty rozstrój nerwowy, chorobę wrzodową żołądka, katar kiszek (i zwykły), niedo- czynność i nadczynność o- gólną, bezsenność, rozdem- płuc, żylaki, łupież, trądzik młodzieńczy, sklerozę i chroniczny brak pieniędzy. Prócz tego od dzieciństwa gniebi mnie kompleks czar- nika:

— pss pss pss pss pss pss

LEP

## GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

## Za kilka dni nowy rok szkolny

Stąd i dzisiejszy „Głos Młodych” w dużej części poświęcony będzie sprawom szkolnym. Przede wszystkim chcemy zaprezentować nowe szkoły, które od 1 września rozpoczną naukę w Nowej Hucie, nie licząc szkół podstawo- wych.

## ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANO-MECHANICZNA

Budownictwo od dawna od- czuwa brak kwalifikowanych pracowników, głównie w za- kresie mechaniki samochodowej i obsługi sprzętu budo- wianego. W rozwiązaniu tego dość trudnego problemu ma pomóc zorganizowana w No- wej Hucie — Zasadnicza Szko- ła Budowlano-Mechaniczna. Jej rodzicem jest Krakowski Zarząd Budownictwa. Nauka w szkole trwa 3 lata, po jej ukończeniu absolwenci otrzy- mują dyplom rzemieślnika kwalifikowanego: Szkoła przy- gotowuje fachowców w dwóch specjalnościach: 1) kierowca mechanik-samochodowy 2) o- perator sprzętu budowlanego.

Warunkiem przyjęcia do Szkoły jest ukończenie 7-mej klasy i 15-ego roku życia. Nau- ka w szkole odbywać się bę- dzie codziennie z tym, że 3 dni przeznaczają się na teorię i 3 na zajęcia praktyczne.

Uczniowie w pierwszym roku nauki otrzymują stypendia w wy- sokości 250 zł (w klasach starszych wyższe) wypłacane przez zakłady, w których zostaną zatrudnieni na warunkach i zasadach przysłu- gujących młodocianym. Warto wy- jaśnić, że wszyscy uczniowie w celu praktycznej nauki zawodu po- dają muszą pracę w jednym z przedsiębiorstw budowlanych na terenie Nowej Huty lub Krako- wa. Dla informacji zainteresowa- nych podajemy, że egzaminy wstępne rozpoczynają się 29 sier- pnia w lokalu szkoły przy Al. Le- nina 9.

## PAŃSTWOWE CZTEROLET- NIE LICEUM PIELĘGNIAR- SKIE

Nie bez powodów otwiera się też w Nowej Hucie zupeł- nie inną szkołę: Liceum Pielę- gniarskie. Służba zdrowia nie od wczoraj narzeka na ka- tastrofalny wprost brak pomo- cniczej służby lekarskiej. Li- ceum Pielęgniarskie ma więc przed sobą zadanie przygo- towania odpowiednich kadr pie- legniarek dla szpitali, ośrodków zdrowia i innych zakła- dów leczniczych.

Liceum przyjmuje kandyda- tki po 9-ciu klasach w wieku 16—22 lat. W chwili gdy pi- szemy tę informację zgłosiło się już ponad 70 kandydatek, w tym 12 z naszej dzielnicy, co w/g opinii Dyrekcji jest o- bjęciem pozytywnym, gdyż brak pielęgniarek odczuwa w pierwszym rzędzie teren, gdzie

po skończeniu nauki wrócić absolwentki Liceum.

Szkoła mieści się w pomiesze- niach CUSZ przy ul. Kocmyrzo- wskiej 4. Obecnie trwa tu genera- lny remont, który ma być zako- nczony (w większości najważniej- szych sal) do końca bm., tak że- by 1 września mogła się rozpo- cząć normalna nauka. Sądźmy, że remontowcy nie zawiodą na- dziei Dyrekcji Liceum i przy- szłych uczennic.

## ZASADNICZA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWE- GO

Co mają robić dziewczęta, które ukończyły 7-mą klasę, a nie mają (czy też nie mogą) podjąć nauki w liceach ogół- nokształcących lub Techni- kach? Do tej pory najczęściej pozostawały w domu tracąc czas i młode lata, nie zdoby- wając żadnego zawodu. Po- myślano w tym roku i o nich.

Od września otwarta zostanie Szkoła Gospodarstwa Domowe- go. Przygotowywać ora będzie nie tylko do wzorowego speł- niania funkcji gospodyni i żo- ny, ale także do pracy w róż- nych placówkach gastronomicz- nych i gospodarczo-usługo- wych. W każdym razie pozwala- ła na zdobycie zawodu.

## A JEDNAK VIOLINKA

Czytelnicy zapewne pamię- tają zorganizowany przez O- gnisko Młodych konkurs na nazwę kawiarenki. Na specja- lnej imprezie zgłoszono szereg ciekawych projektów-nazw.

Miedzy innymi: „Kamy- czek”, „Ploteczka”, „Talen- cik”, „Muza”, „Violinka” itp. Jury po dłuższych (bo trwają- cych kilka miesięcy) naradach wybrało ostatecznie chyba naj- przyjemniejszą nazwę: Violin- ka.

W najbliższy piątek, to jest 2 września nastąpi oficjalne otwarcie kawiarenki, która służyła dotychczas jako miej- sce spotkań z gośćmi zagra- nicznymi. Sądźmy, że Violinka, przyjmie się w Nowej Hucie i pozyska sobie sym- patie naszej młodzieży.

## Ponad 700 ZMS-owców w szkołach średnich

Ubiegły rok szkolny odzna- czał się dużym wzrostem sze- regów organizacji ZMS-ow- skiej w naszych szkołach śre- dnich. Za rozbudową szeregów służyło ożywienie pracy grup działania, szczególnie w Zasa- dniczej Szkole Zawodowej. Pod koniec czerwca szkolny ZMS w Nowej Hucie liczył ponad 700 członków. Ilość ta zmniejszyła się o tych, którzy po zdaniu matury opuścili mu- ry swoich uczelni. Nowy rok szkolny i otwarcie kilku no- wych szkół rokuje nadzieje na

dalszy wzrost organizacji ZMS-owskiej wśród uczącej się młodzieży.

## MŁODZI! ROBOTNICY W SZKOLE

Pisaliśmy swego czasu o o- piece jaką objął ZMS W-17 Huty im. Lenina nad szkołą nr 91. W czasie wakacji ZMS- owcy wykonaliby obiecaną ma- szynę oraz akwaria, a obecnie kończą partię ławek do szat- ni. Przed nowym rokiem szkolnym zawędrują one na miejsce swego przeznaczenia.

## Ognisko Młodych przed nowym sezonem

We wrześniu rozpoczyna się nie tylko rok szkolny, ale również no- wy sezon pracy Ogniska Młodych ZMS. Przerwa wakacyjna pozwo- liła na skonkretyzowanie progra- mu na okres jesienno-zimowy. Ciekawie zapowiada się praca działu artystycznego Ogniska. Au- dycje, jam session, spotkania, wieczorki muzyczne, prelekcje — nowe zespoły artystyczne, to w skrócie plan tego działu.

Dobłą tradycję mają w Ognisku klasy śpiewu i muzyki. Na lekcje fortepianu, gitar i akordeonów u- częszczali w ubiegłym roku około

ca towarzyskiego, będą one konty- nuowane i w roku bieżącym. U- czestnicy kursów doskonałą nie tylko swoje umiejętności taneczne, lecz uczą się także odpowiedniego zachowania na balu, w towarzy- stwie, słowem zasad savoir vivre.

Nowe zespoły? Proszę bardzo. Powstaje zatem Ognisko Plasty- czne, które ma na celu przyście- z pomocą i fachową radą artystom- amatorom w zakresie rysunku, malarstwa, rzeźby, grafiki tudzież innych, nowszych form sztuki. Da- lej idą: zespół jazzowy, zespół gi- tar i zespół recytatorów. Ten pier-



W zeszłym roku na lekcje gitar uczęszczało około 20 osób.

100 osób. Prowadzone one będą nadal. Kontynuować będzie pracę Estrada Wokalna złożona z pie- niarzy i piosenkarzy, którzy opra- cują bogaty repertuar piosenek i pieśni. Estrada przygotowywać ma program artystyczny na wieczorki w klubie, jak również na okolicz- ności uroczystości w wydzia- łach huty. Z klasy akordeonu wyłoniony zostanie przyszły ze- spół artystyczny, a z klasy gitar zespół gitarzystów. Ze względu na duże powodzenie jakim cieszyły się w ubiegłych latach kursy tań-

wszy będzie stałym „punktem programu” miłego, kulturalnego spędzenia czasu w kawiarence O- gniska.

Tyle, jeśli idzie o dział arty- styczny; bogaty program przygo- towuje również dział imprezowo- oświatowy. Klub stara się przy- gotować dla każdego coś miłego według zainteresowań i gustów młodzieży. Zapisy do nowo po- stawiających i istniejących już zespó- łów przyjmuje sekretariat Ogniska w pok. nr 3 i 6.

## Skok przez Bieszczady (III)

## Z biegiem Sanu

Wodujemy w Zagórz na O- sławie, o ile wodowaniem można nazwać moźolne prze- prowadzanie kajaków po płyt- kiej i niezwykle kamienistej rzece. Przy ujściu Osławy spotykamy się z Sanem, sze- roką, poważniejszą już rzeką,

wyspce pachnącej mocno ma- cierzanką. Obserwujemy z niej wspaniały zachód słońca, ale pogoda nie poprawia się. Po drodze zwiedzamy Krasieczyn, magnacką posiadłość Krasie- kich, a później Sapiechów. Z Krasieczyna już niedaleko do



Suszenie bagażu zmoczonego przy „wywrotce”

bo obarczoną niezmiernie li- czną rodziną bieszczadzkich potoków, ciągle jednak płyt- ką tak, że spławność jej na- wet dla kajaków staje się problematyczna. Z zadowole- niem jednak dosiadamy na- szych statków, by po kilku- dziesięciu metrach wysiadać na mieliźnie. Po kilku goźni- nach takiej przeprawy ukazu- je się przed nami, na wzgó- rzu malownicza panorama Sa- noka. Z tego to miasta wędru- ją w świat zgrabne autobusy i ciężarówki znanej marki „San”, produkowane przez miejscowe zakłady Autosanu.

Opuszczając Sanok spływa- my powoli w wąską gardziel malowniczego przełomu Mię- dzybrodzkiego, gdzie San, li- cznymi zakrętami przerywa się przez Góry Słone. Aby na- cieszyć się urokiem przełomu rozbijamy namioty na wąskim skrawku nadrzecznej łąki.

Pod Dynowem dogania nas spływ kajakowy zorganizowa- ny z Sanoka do Stalowej Wo- li z okazji 22 Lipca. Pogoda mamy zmienną. Po kilku dniach słonecznych, deszcz zaczyna towarzyszyć naszej wędrowce. Omotani w kaptu- ry i peleryny pływamy dalej w dół rzeki. Krajobraz nie- wiele się zmienia. Ciągłe jesz- cze pływamy przez malowni- cze pogórze.

Tym razem biwakujemy na

Przemyśla. Wkrótce z gęstwiny drzew wychyla się atyka baszty zamkowej. Słońce po- lyskuje na licznych wieżach i dzwonicach tego uroczego, zabytkowego miasta.

Na prawym brzegu, na wzgórzach rozsiadło się stare miasto, krętymi uliczkami wspina się na szczyt aż po mury ruin zamku, w którego zachowanym fragmencie zna- lazi locum zasłużony amato- rski teatr „Fredreum”. Prze- myśl posiada również własne muzeum regionalne oraz ciekawe muzeum diecezjalne, pełne cennych dzieł sztuki sa- kralnej. Stare miasto utrzy- mane w wielkiej czystości lśni w słońcu kolorowymi tynka- mi świeżo odnowionych, re- nesansowych kamieniczek

Zal nam opuszczać to sym- patyczne miasto, ale czas na- gli. Od Przemyśla postana- wiamy przyspieszyć tempo motorkiem, który nas niestety bojkotuje. Toteż zmierz- ch- staje nas na dziesiątym kilo- metrze i trzeba zdecydować się na biwak — ostatni w tej wędrowce, która zostaje nie- przewidzianie przerwana po- tężnym napływem wód powo- dzio- wych, będących rezulta- tem trzdzińowej ulew. Bo- hatersko przetrwawszy ją w przeciekających namiotach, u- roczyście żegnamy się z Sa- nem.

B. DZIEKAN

## Kalejdoskop filmowy

## Ameryka gangsterów ★ Program na sezon ogórkowy

Amerykanin Billy Wilder, to wy- jątkowo zdolny reżyser. Widzieli- śmy już dwa jego filmy: „Bulwar zachodzącego słońca” i „Miłość po południu”. Obecnie zapoznajmy się z komedią nieco makabryczną pt.: „PÓŁ ZARTEM — PÓŁ SE- RIO”.

Film ten bił rekordy powodze- nia w wielu krajach. Krytycy za- dawali sobie pytania, czy Wilder chciał tylko zaskoczyć publiczność niesamowitym zestawieniem i w związku z tym zabawić ją, czy miał jeszcze inny cel? Niezależ- nie jednak od jego intencji i o- gólnego, humorystycznego tonu filmu — jest to niewątpliwie u- chylene zasłony (która zresztą dawno już opadła) na sprawki gangsterów, na ich sensacyjne po- wiązania z policją. Film „Pół zar- tem — pół serio” bawi i śmieszy, ale pod warstwą satyry dopatrzeć się można bez trudu istnienia tej drugiej Ameryki gangsterów i stra- szliwych praw ulicy. Zobaczymy



Scena z filmu pt. „Casino de Paris”.

w nim słynną sex-bombę Mari- lyn Monroe.

„CASINO DE PARIS”, barwny film produkcji francusko-włosko- niemieckiej (NRF), to wymarzony program na sezon letni.

Realizację powierzono wyprobo- wanemu reżyserowi komedii fi- lmowych, Andre Hunebelle. Filmy tego typu opierają się na solistach i zespołach baletowych najwyż- szej rangi. To też i tu producenci zaangażowali do głównej roli kobiecej śpiewaczkę i tancerkę włoskiego pochodzenia pracującą od lat w Niemczech i odnoszącą olbrzymie sukcesy — Catherine Va- lente. Drugą wielką gwiazdą tej serii jest najpopularniejszy obe- cnie piosenkarz i kompozytor lek- kiego repertuaru we Francji Gil- bert Beaud. Wreszcie asem atu- towym tej obsady jest Vittorio de Sica, który ma w Polsce spore grono wielbicieli, a jeszcze wię- cej — wielbicielek. Dodatkową a- trakcją filmu jest znana dobrze z przed wojny Greta Weiser.

Całość tego miłego, rozrywko- wego filmu zrealizowana jest przy pomocy obiektywów „Fran- coise” na szeroki ekran w bar- wach „Technicolor”.

DR



## POGODA

NARESZCIE lato! Od kilku dni pogodę kształtuje wyż nad południowej Europy, dając nas słońcem i ciepłem. Temperatura w ciągu dnia dochodzi do 25 st., a chmury, jeśli się jakie pojawiają, zanikają. Nad horyzontem unoszą się lilowe mgiełki, zwiastuny zbliżającej się jesieni.

Czy obecna pogoda ma szansę utrzymania się? W zasadzie wyżej nie wykazuje większego ruchu, a więc pozostawać będziemy nadal pod jego wpływem, niemniej nie wolno lekceważyć zatoki niżowej, która bardzo wolno zbliża się od zachodu. Związany z nią front chłodny znajdował się w piątek rano nad Niemcami i on to może nam zepsuć częściowo naszą obecną idylę pogodową.

Biorąc pod uwagę stałość wyżej i wolny ruch układu niżowego, przewidujemy w najbliższych dniach pogodę typu zmiennego, a więc obok okresów słońca wystąpi zachmurzenie umiarkowane, prześlicznie duże z przelotnymi deszczami, a nawet burzami. Początkowo będzie jeszcze ciepło, później nieznacznie się ochłodzi. Na jakąś radykalną zmianę na gorsze na razie się nie zanosi.

PROMYK

## Małe efekty akcji porządkowej w osiedlach wiejskich

94 tys. złotych przeznaczył Wydział Gospodarki Komunalnej DRN na społeczne akcje porządkowe w osiedlach wiejskich. O 18 tys. zł. więcej niż wyasygnowano na ten cel w samym mieście. A jednak efekt jest niewielki. Komitety osiedlowe we wsiach nie wykazywały inicjatywy i aktywności w zmobilizowaniu mieszkańców do akcji porządkowej. Mieszkańcy wsi niechętnie uczestniczą w społecznych akcjach, uważając, że wykonanie wszelkich prac na ich terenie to obowiązek władz dzielnicowych. A pracy jest bardzo dużo. Niezbędna jest pomoc przy odważnianiu, przy naprawie dróg, przy budowie sieci telefonicznej i elektrycznej. Prace te opornie postępują przede wszystkim z braku pomocy mieszkańców. Gromadzkie rady narodowe, organizacje społeczne, aktywi wsi powinni w większym niż dotąd stopniu zająć się tą sprawą i zachęcić mieszkańców do udziału w porządkach, przy budowaniu urządzeń przeznaczonych dla wspólnego użytku.

Nie chodzi zresztą tylko o teren i urządzenia wspólne, ale również o „własne podwórka” niektórych mieszkańców wsi. Otwarte, cuchnące gnojniki, zabudowane otoczenie gospodarstwa, poszarpane ploty — to niestety nie rzadkie obrazy w nowohuckich wsiach. A to jest przecież sprawa nie tylko estetyki, wyglądu, ale przede wszystkim warunków zdrowotnych wsi. To już jednak należy do zadań władz dzielnicowych, mimo zapewnienia możliwości dostawy materiałów trudno ich do tego skłonić. DRN zamówiła nawet 300 ton cementu na wybudowanie betonowych zbiorników, na uporządkowanie otoczenia zabudowań gospodarskich. Nie było jednak amatorów.

Zbiła się jesień. Pora więc zająć się już sprawą jesiennych porządków. Może, podobnie jak w osiedlach warty by i tu zorganizować współzawodnictwo między poszczególnymi komitetami osiedłowymi — z nagrodami dla najlepszych?

## Handel czy spekulacja?

Prywatne stoiska mnożą się w naszej dzielnicy, jak grzyby po deszczu. Nie ma już chyba takiego osiedla, na którym nie stałby mniejszy lub większy stragan, zawalony owocami i szerokim asortymentem warzyw. Widać z tego, że interes to wcale intratny, na co wskazują także tworzące się przed stoiskami o każdej porze dnia długie kolejki kupujących, przeważnie gosposi domowych.

Pewnego dnia, przy straganie ob. Eugeniusza Wilkosza na osiedlu D-2 stanęło dwóch mężczyzn, zakupując ziemniaki, cebulę i inne jarzyny. Rachunek wyniósł zł 11,50. Klienci okazali się jednak sceptykami — zresztą wyznajmy od razu, że byli to członkowie komisji do walki ze spekulacją — i obliczyli należność po raz drugi, już według aktualnego cennika Wojewódzkiej Komisji Cen. Różnica wyniosła zł 1,60, oczywiście na korzyść właściciela stoiska. Niby to niewiele, ale też kwota zakupu nie była duża. Przy kolosalnych obrotach, jakimi oficjalnie wykazują się prywatni kupcy, różnice sięgają setek złotych dziennie i kilku tysięcy miesięcznie!

Podobnego pecha miała ob. Maria Dura, właścicielka stoiska przy ul. Rewolucji Październikowej (C-1). Za towar zażądała od klientki prawie o 3 zł za dużo, co zostało również uwiecznione w odpowiednim protokole. Dokumenty te zawiadują do Kolegium Karno-Orzekającego, które z pewnością faktów oszukiwania klientów nie pochwali.

Problem pobierania wyższych cen przez handlarzy prywatnych istnieje nie od dziś, ale w Nowej Hucie jest szczególnie trudny do usunięcia. Kupujący narzekają, w efekcie jednak placą wygórowane ceny, straganiarze zacierają ręce (niektórzy na pietruszce dorobili się już własnych samochodów) i... handlują dalej. Najspokojniej w świecie dyktują klientom wysokie ceny, bezczelnie wydzierają ciężko zapracowane złotówki. Trzeba przyznać, że mają ku temu idealne warunki. Jakoś nikt im nie przeszkadza w nieuczciwym nabijaniu kiesy. Od czasu do czasu przyjdzie jakiś kontroler, spise protokół, winny zapłaci kilkaset złotych grzywny i sprawa wraca do punktu wyjściowego. Dookoła Wojtek...

Nie bez winy są sami kupujący. Przecież to właśnie oni powinni interweniować przy bezpośrednim zetknięciu się z faktami żądania nieuzasadnionych cen! Po to chyba istnieje Komisja do walki ze spekulacją, aby społeczeństwo sygnalizowało jej o wszelkich

naśluzyciach, aby z nią współdziałało, pomagało w pracy. Od samej komisji nie można niestety żądać za wiele. Składa się ona z... jednego pracownika etatowego i kilku ludzi, zajmujących się tymi sprawami społecznie, poza swymi normalnymi obowiązkami zawodowymi. W tej sytuacji, bardzo często ściganie dwóch czy trzech ludzi do przeprowadzenia kontroli — stanowi prawdziwy problem.

Zagadnienie posiada jeszcze jedną stronę. Jest ściśle związane z grzechami naszego handlu uspołecznionego, z zaopatrzeniem sklepów, w tym wypadku — warzywniczych. Jeżeli np. w sklepie nie ma ziemniaków (co zdarza się ostatnio bardzo często), to korzystają na tym spekulanci. Każda cena musi być przyjęta przez kupujących, bo przecież jeśli trzeba, a towaru gdzie indziej nie dostaną! I to jest najsmutniejsze w tej całej sprawie. Dodajmy, że te anomalie są „zasługą” przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce”. Kto żąda dowodu na poparcie tego twierdzenia, niech po prostu przejdzie się do starego Krakowa i zajrzy tam do sklepów warzywniczych. Porównanie z Nową Hutą będzie na pewno niewesołe dla mieszkańców naszej dzielnicy...

(dr)



Nasz komentator

## Decyzja jeszcze nie zapadła

Dla opinii sportowej Nowej Huty najważniejszym obecnie problemem jest, czy piłkarze Hutnika zdobędą w tym roku upragniony awans do II ligi. Zainteresowanie toczącymi się rozgrywkami jest — jak na nasze warunki — olbrzymie. Spotkania na stadionie na Suchych Stawach odbywają się przy komplecie widzów.

Wydać się, że szczyt emocjonalnego napięcia wśród publiczności przypaść na mecz z Szombierkami. Mecz ten toczył się w atmosferze typowej dla zawodów sportowych o dużą stawkę. Zwycięstwo Hutnika wytworzyło wśród widzów przekonanie, że decydujący akt rozgrywek o wejście do II ligi jest już za nami. Na ostatnim meczu z Resovią przybyło znów około 5 tysięcy widzów, ale zdecydowana większość przyszła w przekonaniu, że zwycięstwo gospodarzy jest sprawą nie podlegającą dyskusji. Być może nastroj ten udeilił się i zawodnikom, którzy w pierwszej części meczu dali się wyraźnie zaskoczyć doskonale dysponowanemu przeciwnikowi. Po olbrzymim wysiłku fizycznym i nerwowym, jakiego wymagał mecz z Szombierkami, siłą rzeczy nastąpiło pewnego rodzaju odprężenie, „rozluźnienie mięśni”. A na to, niestety, jest jeszcze za wcześnie.

Po ostatniej porażce z placu boju ustąpiła Resovia. Ale drugi rywal Hutnika — Szombierki — ma jeszcze pełne szanse na awans do puli finałowej. Aby dokonać tej sztuki Szombierki musiałyby wygrać z Resovią w Rzeszowie i z Hutnikiem u siebie, a więc w dwu kolejnych bardzo trudnych spotkaniach. Hutnikowi natomiast „do szczęścia” wystarczy remis w ostatnim meczu eliminacyjnym w Bytomiu. Może się zdarzyć, że losy IV grupy



## Nie chcemy psocić!

DRODZY OJCOWIE!

Bardzo ucieszyła nas wiadomość, że postanowiliście wybudować w Nowej Hucie osiedlowe ogródki jordanowskie. Niestety upłynęło już dużo czasu a placików zabaw jak nie było tak nie ma. Najwięcej narzekają na to nasi koledy z osiedli centralnych, ponieważ po założeniu zieleni nie mają się gdzie bawić! Pozostali więc do ich dyspozycji tylko placownice. Z nich nie ma też większych korzyści bo zamiast piachu pełno w nich błota i śmieci. Jedyny dostępny nam piasek znajduje się pod płytami chodnikowymi. Co zaradzić? Koledy rozbić więc chodniki, acierając w ten sposób do wymarzonego, złotego piasku. M. in. tak czynią dzieci z osiedli B i C — Centrum.

Za te psoty często jesteśmy karani przez starszych. Bardzo nam z tego powodu przykro, ale i my chcemy mieć jakąś rozrywkę. Czekamy więc na czysty piasek, za który Wam Drodzy Ojcowie z góry dziękujemy.

DZIECI Z DZIELNICY NOWA HUTA

Nie ma wprawdzie piasku, ale jest za to piękna kałuża. Pochłapiemy się trochę błotem, lecz przecież gdzieś trzeba (zdjęcie powyżej, na lewo). A tu huśtamy się na trzepaku. Podobno nie wolno, ale skoro brak czegoś lepszego....

## Przed II rundą

Mistrzowie klasy A uczestniczący w rozgrywkach o wejście do ligi okręgowej, nie mają przerwy międzyrundowej. W czwartek zakończyła się pierwsza runda, a już w najbliższą niedzielę 28 sierpnia rozpoczynają się spotkania rewanżowe. Wanda grać będzie na własnym boisku z Wieliczanką, natomiast Hutnik wyjeżdża do Szczakowian. W czwartek natomiast — 1 września kibice będą musieli podzielić się na dwie grupy. Na boisku Hutnika odbędzie się bowiem mecz Hutnik 1b — Skawa, natomiast na stadionie Wandy spotkanie Wanda — Szczakowianka. Początek wszystkich spotkań o godzinie 17.

## Współpraca z LKS Km.ita

Główna spopularyzowania jest inicjatywa zarządu klubu sportowego Hutnik, który nawiązał bezpośrednią współpracę z LKS Km.ita Zabierzów. Współpraca ma na celu przysięcie z pomocą wiejskiej organizacji sportowej. Hutnik ufundował dla sportowców wiejskich sprzęt sportowy — buty piłkarskie, kostiumy, piłkę — o wartości ponad 6 tysięcy złotych. Na bieżąco Hutnik pomagać będzie LKS Km.ita przede wszystkim w dziedzinie szkolenia „narybku” piłkarskiego.

Przedstawiciele Hutnika brali ostatnio udział w uroczystościach 25-lecia LKS Km.ita Zabierzów. W imprezach sportowych zorganizowanych z tej okazji wystąpił m. in. pięcioletni Hutnik. Walki pokazowe w ich wykonaniu bardzo się podobają zabierającym publiczności. Szczególnie gorące oklaski zbierali: Zurawowski i bracia Bielowie.

1. Hutnik	3	5	6:3
2. Szombierki	2	2	4:2
3. Resovia	3	1	2:7

## Droga otwarta

Zużłowcy Wandy zostali ostatecznie mistrzem wschodniej grupy II ligi. W ostatniej kolejce mistrzostw „za Wandy” pracowała krosieńska Legia, która pokonała u siebie najgroźniejszego rywala nowohuckich zużłowców — łódzkiego Tramwajarza.

Dzięki zwycięstwu Legii, przy równoczesnym zdobyciu dwu punktów walkowerem (na skutek wycofania z rozgrywek CKS Czeladź) zużłowcy Wandy zostali mistrzem grupy i wygrali prawo udziału w dalszych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy. W pierwszym etapie Wanda zmierzy się z mistrzem grupy zachodniej — Spartą Wrocław o tytuł mistrza II ligi. Zwycięzca tej eliminacji walczyć będzie z ostatnią drużyną I ligi (którą według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie Sparta Gnieźno) o ostateczny awans do ekstraklasy.

Tak ładnie zapoczątkowana współpraca między robotniczym i wiejskim klubem sportowym będzie się nadal rozwijać ku obopólnej korzyści, a przede wszystkim z korzyścią dla sportu.

Męskie drużyny siatkówki uczestniczące w Igrzyskach Sportowych rozegrały kolejną turniej. Spotkania przyniosły następujące rezultaty: Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — Zakład Koksochemiczny 2:0 (15:8; 15:11), Zakład

## Z Igrzysk Sportowych

Materiałów Ogniotrwałych — Stalownia 2:0 (15:13, 15:9), Wydział Mechaniczno — Konstrukcyjny — Zakład Materiałów Ogniotrwałych 2:1 (15:6, 15:17, 15:11), Walcownia Gorąca Blach — Walcownia Zimna Blach 2:0 (15:0, 15:0) 'wo.

Następne spotkania odbędą się w przyszłym tygodniu we wtorek i czwartek na sali sportowej Hutnika. Komitet organizacyjny Igrzysk zawiadamia również, że w najbliższy wtorek wznowione zostaną rozgrywki turnieju piłkarskiego Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina. Spotkania odbywać się będą według nowo opracowanego terminarza, który zainteresowane drużyny już otrzymały.

## Hutnik 1b bez porażki

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie lokalnych rywali w rozgrywkach o wejście do ligi okręgowej Wanda — Hutnik 1b zakończyło się zwycięstwem drużyny Hutnika 2:1 (2:0). Po tym zwycięstwie Hutnik 1b jest jedyną drużyną, która w rozgrywkach o wejście do ligi okręgowej nie poniosła jeszcze porażki.

## Transmisje z Olimpiady przez głośniki radiowęzła Huty im. Lenina

Najbliższe dni dostarczą miłośnikom sportu wielu emocji. Rozpoczną się już w Rzymie XVII Igrzyska Olimpijskie, śledzone z napięciem przez miliony kibiców sportowych.

Aby umożliwić zalodze huty codzienne obserwowanie przebiegu Igrzysk i wyników naszych repre-

zentantów, wprowadzone zostały o godz. 12-tej transmisje radiowe z Rzymu poprzez głośniki zakładowego radiowęzła.

Dla pracujących na zmianie popołudniowej audycje sportowe z Rzymu będą nadawane w godzinach wyznaczonych każdorazowo przez Polskie Radio.

## Niedobrze

I znowu zmuszeni jesteśmy poczynić kilka uwag dotyczących organizacji tegorocznych Igrzysk Sportowych HiL. Ledwie rozpoczł się turniej siatkówki a już mamy pewne „niedogrania”, które nie podnoszą bynajmniej autorytetu organizatorów spartakiady. Drużyna Wydziału Konstruk-

cjo-Mechanicznego (W-3) 4 razy usiłowała już rozegrać swoje planowe spotkanie i niestety nie udało jej się to. W trzech wypadkach nie było przeciwnika, za czwartym razem zgłosiła się drużyna, ale nie zgłosił się nikt z KS Hutnik. Zawodnicy nie wpuszczani zostali nawet do sali, postali pod drzwiami i poszli z niczym.

## Co gdzie kiedy?

KINA

TEATR LUDOWY

SWIT  
godz. 15.45, 18, 20.15: do 28 bm. „Czarne błyskawice” sportowy USA, od 29 bm. „Pół żartem, pół serio” komedia USA

SWIT mała sala  
godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 17.15: do 27 bm. „Gdy kobieta zostaje samą” dramat radziecki, od 28 bm. „Przekleci bracia” sens. japoński.

SWIATOWID  
godz. 15.45, 18, 20.15: od 27 bm. „Casino de Paris” rewiewy prod. franc.-włosko-niemieckiej.

SWIATOWID mała sala  
godz. 17, 19: do 27 bm. „Miejsce na ziemi” współczes. polski, od 28 bm. „Czarne perły” psychol. prod. jugosł.

SPINKS  
godz. 16, 18, 20: do 28 bm. „Biuro matrymonialne” komedia franc., od 29 bm. „Bitwa o ciężką wodę” wojenny francuski.

AKTUALNOŚCI  
godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 17: program dla młodzieży, godz. 18: od 27 bm. „Tańczymy wśród gwiazd”, rewiewy prod. austriackiej.

1—2 września godz. 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest Król”, 3 września godz. 19.15: „Sen srebrny Salomei”.

TELEWIZJA

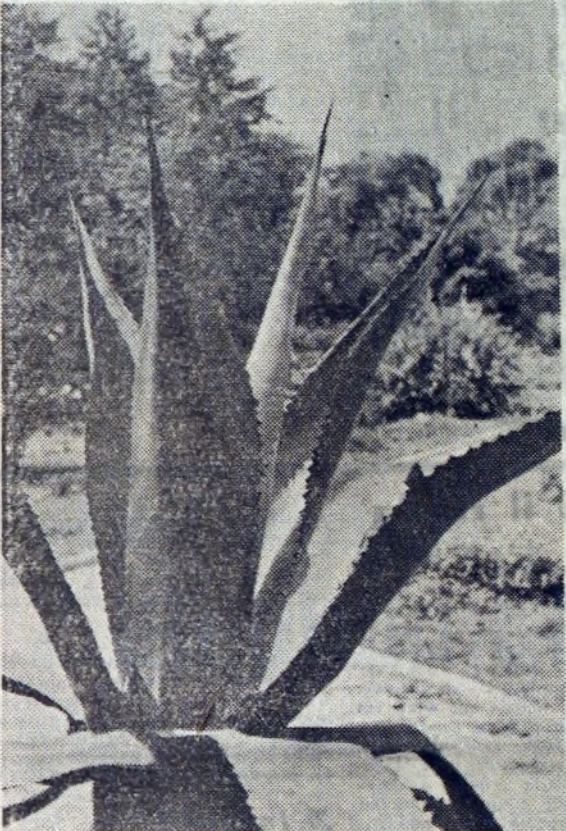
Sobota, 27 sierpnia, godz. 15.55. „XVII Igrzyska Olimpijskie” — transmisja z Rzymu, 17.45: program dla dzieci — „Kajtuś wraca z wczasów”, 18.15: „Niedziela pod Berlinem” — felieton telewizyjny, 18.25: „Nie tylko dla pań” — magazyn, 19: Dziennik Telewizyjny, 19.30: „Bal w operze” — operetka, 22.30: Ostatnie wiadomości, 22.35: program tygodnia, 22.50: Nasza piosenka.

Niedziela, 28 sierpnia, godz. 14: „Los maszyn” — program publicystyczny, 14.30: „Wolne miasto” film fabul. prod. polskiej, 16.05 — 16.45: przerwa, 16.45: „W krainie Disneya” — film średniometrażowy, 17.35: „Kółko i Krzyżyk” — teleturniej, 18.05: „Cafe pod Mironą” film fab. prod. polskiej.

REDAKCJA NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA EWENTUALNE ZMIANY W PROGRAMIE DOKONANE W OSTATNIEJ CHWILI.



# Czytelnicy



fotografia

Dziś odpowiemy sobie na pytanie: jakie mamy aparaty produkcyjne krajowe i jakie są ich dane techniczne?

Zacznijmy od najpopularniejszego „Starta I”. Jest to lustrzanka dwuobiektywowa z obiektywem górnym (elowniczym) „Euktar” 1:3,5 i zdjęciowym 1:4, f=75 mm. Posiada następujące przysłony 4-5,6-11-16-22. Migawka od 1/100 sek. do 1/200 sek. + „B” (czas stały). Wyposażony jest w synchronizację do lamp błyskowych i ramkowy celownik sportowy.

„Start II” jest ulepszeniem wariantem poprzedniego. Posiada oba obiektywy „Euktar” ze światłem 3,5 f=75 mm i zamiast migawki 1/200 sek. czas 1/250 sek. Dużym ułatwieniem w obsłudze jest zastosowanie korbki do przesuwania filmu. Poza tym niczym się nie różni od „Starta I”. Zaletą „Starta” jest łatwość obsługi. Obraz fotografowany widzimy wyraźnie na szkie matowym, co w znacznym stopniu ułatwia nastawianie ostrości. Pracujemy na filmie 6x9, ale negatywy otrzymujemy w kwadracie 6x6 cm. „Starty” zdają egzamin i niejedyn fotografik może pochwalić się doskonałymi wynikami.

„Feniks I”, to pierwszy naszej produkcji aparat małoobrazkowy (na film 24 mm x 36 mm). Z jednej taśmy otrzymujemy 36 zdjęć. Jego zaletą jest mały format obudowy i również łatwość obsługi. Posiada również synchronizację do lamp błyskowych. Dane techniczne: obiektyw „Euktar” 1:2,8; f=45 mm, migawka od 1/100 sek. do 1/250 sek. + „B”. W tej chwili mamy już w sprzedaży „Feniks II”. Zasadnicza różnica między oboma typami polega na zastosowaniu w „Feniksie II” dalmierza do nastawiania ostrości, co stanowi duże ułatwienie w pracy.

I wreszcie dla początkujących fotoamatorów jest „Druh”. Aparat w obudowie z masy, bardzo prosty w obsłudze. Na jednym filmie 6x9 możemy wykonać 12 zdjęć formatu 6 x 6 cm i 18 zdjęć 4,5 x 6 cm, dzięki zastosowaniu odpowiedniej wkładki. Dysponuje dwoma czasami „B” i 1/50 sek. oraz przysłoną 8 i 16. Optyka „Bilar” f = 65 mm.

„TWARZ NA WIETRZE” odznacza się świetnym stonowaniem, dobrym opracowaniem kadru i umiejętnym uchwyceniem chwili oryginalnego wyrazu. Autor p. W. R.

## Kącik filatelistyczny

### Naukowcy polscy w filatelistyce

W ramach Milenium Poczta Polska postanowiła wydać znaczki z podobiznami postaci z dziejów nauki polskiej. Część tych znaczków już się ukazała. Z wydanych dotychczas zamieszczamy dziś w naszym kąciku dwa. Pierwszy w cenie 20 groszy przedstawia podobiznę doktora Wojciecha Oczko. Dr Oczko żył w okresie 1537 do



1599 roku, był wybitnym lekarzem, autorem pierwszej polskiej pracy o kile. Wydał dzieło pt.: „Przymiot albo dworska niemoc”.

Stacjonowaliśmy właśnie koło Pearl Harbor kiedy zostałem nagle wezwany do dowództwa marynarki na Dalekim Wschodzie w jakiejś specjalnej i bardzo delikatnej sprawie. Stawiliem się na miejscu o parę godzin za wcześnie i dzięki temu miałem okazję usłyszeć zabawną historię.

Z okazji jakiegoś wyczynu ukazała się we wszystkich gazetach Ameryki fotografia przystojnego lotnika, chorążego Smitha. Wkrótce zaczęły do bohatera napływać liczne listy od dziewcząt z kraju. Jeden z nich był specjalnie oryginalny:

**William J. Lederer**

## Historia pewnego listu

(Z NOTATNIKA KORESPONDENTA WOJENNEGO)

„Drogi Panie!”

Nie mam zwyczaju pisać do nieznanym mężczyznom, kiedy jednak zobaczyłam Pana fotografię w „Post Dispatch” powiedziałam sobie: „Oto bohater, którego chciałabym poznać.” Proszę mi zatem wybaczyć śmiałość. A właściwie, czy jest coś złego w tym, że się jest oczarowaną przez tak sławnego dziś pilota? Nie wiem, gdzie pan teraz stacjonuje, posyłam więc ten list na pański adres domowy wspomniany w artykule. Mam nadzieję, że pańska matka prześle go dalej.

Mam 20 lat, jestem blondynką o niebieskich oczach, mam 1,60 wzrostu i ważę 52 kg. Mój wygląd i figura zupełnie identyczne z Marilyn Monroe i często biorą mnie za nią, prosząc o autografy. W zeszłym roku zostałam Miss naszego uniwersytetu. Nie chciałabym, aby Pan powiedział o mnie źle wyobrażenie: chociaż chłopcy nie dają mi spokoju, trzymam się od nich z daleka, jestem domatorką, doskonale gotuję. Moją specjalnością jest stek z grzybami w sosie winnym. Gram w tenisa, golfa i jeżdżę konno. Biorę udział w turniejach brydżowych i świetnie prowadzę wóz (mam Cadillac).

Chętnie bym z Panem korespondowała. Chciałabym Pana zobaczyć po powrocie do kraju. Mogłabym po Pana wyjechać do portu i jeździć z Panem tam, gdzie by Pan miał ochotę.

Pańska oddana wielbicielka  
**MARY BUKBINDER**

Poniżej dopisano innym charakterem pisma:

„Drogi Panie!”

List Pani Mary Bukbinder doszedł do moich rąk. Otworzyłam go, zanim się zorientowałam, że nie jest przeznaczony dla mnie. Proszę mi to wybaczyć.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ja także czytałam w gazetach o Pana wyczynach i zobaczyłam Pańskie zdjęcie i jestem też pełna podziwu dla Pańskiego bohaterstwa.

Mam 19 lat, jestem rudą o brązowych oczach. Nie chciałabym Pana zbyt często odwiedzać do mojej budowy; ewidentnie nie jestem szalowym kociakiem. Jednakowoż moi przyjaciele uważają mnie za doskonałego kumpla i uchodzę za pewnego rodzaju indywidualność. Nie gotuję nadzwyczajnie, jednak często przyjmuję gości, którym wszystko i tak doskonale smakuje. Nie gram w brydża. Lubię prowadzić wóz, ale mam tylko starego pocziwego Forda, który podobnie jak ja daje znać o swoim charakterku. Mam nadzieję jednakże, że w najbliższych latach sprawię sobie nowy model. Nie jestem wysportowana, nie gram w tenisa, nie wiosłuję i nie jeżdżę konno.

Moje wymiary nie są frapujące: ważę 65 kg i jestem w siódmym miesiącu ciąży.

Co Pan na to?

Pańska kochająca żona  
**HILDA**

Hum. J. P.

„KAKTUS” p. St. KOZIOLA, to udana próba zdjęcia przyrodniczego. Mimo jednolitego w kolorze tła i pierwszego planu (kolor zielony), fotografujący umiał wykorzystać światłocien dla podkreślenia plastyki i ukształtowania potrzebnych kontrastów. Pierwsze wykonanie „Practina” Tessar 2,8 1/100 sek. przysłona 11 film Isopan 17 dni. Drugie aparat „Bzmiara” Tessar 2,8 1/100 sek. przysłona 8 film polski.

(js)

Drugi znaczek w cenie 40 gr. przedstawia doktora Jędrzeja Śniadeckiego, który był znakomitym przyrodnikiem, filozofem i pedagogiem. Najważniejsze jego dzieła to „Początki chemii” i „Teoria jestestw organicznych”. Żył w okresie od 1786 do 1838 roku.

kp

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „B”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 408-50. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 408-10, wewn. 47-60. Sekretariat administracyjny 408-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-00.

Wydawnictwo Drukarnia Prasa, Wilegoła 1.

E-18

## NOWOŚCI TECHNICZNE



Motoryzacja należy do tych dziedzin przemysłu, których rozwojem interesuje się najwięcej pracowników Nowej Huty. Ktoż bowiem nie chciałby mieć własnego samochodu? Dlatego też

Należy jeszcze wspomnieć o planach na najbliższą przyszłość. Na naszych drogach zobaczymy więc zmodernizowaną „Warszawę”, która dzięki 70-cio konnemu silnikowi górnazaworowemu rozwijać



każde osiągnięcie w tym zakresie jest szeroko u nas komentowane.

Przyznaje trzeba, że ostatnio nasz przemysł motoryzacyjny zrobił duży krok naprzód. Fabryki samochodów opuściło kilka nowych, wygodnych i nowoczesnych linach karoserii pojazdów.

bedzie szybkość 140 km/godz., zużywając przy tym tylko 11,5 l paliwa na 100 km. Podobnie i „Syrena” otrzymała nowy silnik o mocy 35 KM, nowe mechanizmy przenoszenia napędu i lepsze zawieszenie. Unowocześniony zostanie także „Star” o ładowności 4,5



Na zdjęciach zamieszczamy kilka z nich. Są to zmodernizowany „Star 27” (zdjęcie 1-sze), szybki o estetycznym wykończeniu wnętrza autobus „Saurik” (zdjęcie 2-gie) i nowoczesna, odpowiadająca wszelkim wymogom służby zdrowia — karetka pogotowia (zdjęcie 3-cie).

ton przez wyposażenie go w silnik wysokoprężny zużywający tylko 18 l paliwa na 100 km. Modernizacji uległa również autobus „San”, otrzymując silnik wysokoprężny i bardziej komfortowe wykończenie wnętrza, obłożonego na 50 miejsc siedzących.

kan

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. podstawowy składnik czekolady, 5. część łożyska maszynowego, 10. bóg starożytny Egiptu — Teb, 11. pracownik kasyna gry trzymający bank, tj. przyjmujący stawki i wypłacający wygrane, 12. wielka komnata, duży pokój, 13. kojarzy się z czyszczeniem butów, 14. pytańnik, 15.

rybackiej, 26. imię żeńskie, 29. w twórczości ludowej opowieść o wielkich czynach bohaterów, 30. rodzaj broni palnej, 31. wziętki w kartach, 32. okrycie, odzienie, ubranie, 33. minerał zwany szpalem ciężkim, używany do produkcji papieru i w farbach drukarskich, jako biały pigment.

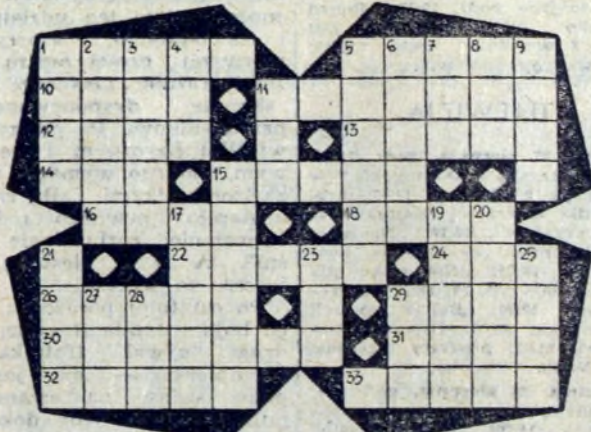
skrót jaki stawiają lekarze na receptach dla oznaczenia różnych ilości składników, 5. wielki poeta i dramaturg białoruski, jeden z twórców nowożytnej literatury i języka literackiego Białorusi, 6. wielkie skwary w gorące dni lata, 7. drapieżnik o cenionym futrze, 8. prawy dopływ rzeki Ob w ZSRR, 9. napój alkoholowy z soku palmowego lub ryżu, rozpowszechniony szczególnie w Azji, 11. jeden z czołowych działaczy polskiego ruchu robotniczego, skazany w słynnym procesie 29 proletariatchyków, 15. rodzaj metalowej rękownicy lub kłany, 17. jeden z promieniotwórczych pierwiastków chemicznych, 19. roślina ogrodowa używana jako przyprawa, 20. inaczej kajdany, pięta, łańcuchy, 21. inna nazwa psa jamnika, 23. jeden obszarów arktycznych, 25. chwast polny, 27. ciało lotne, gatunek papugi brazylijskiej, 29. zdrobniale imię żeńskie.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 10. IX br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali w przewidzianym terminie odpowiedzi bezbłędne, redakcja rozlosuje nagrody w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄZEK

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” z nr 32 (191)

POZIOMO: 2. cal, 4. seter, 6. Leleweł, 8. len, 9. Kanin, 11. rożek, 13. remis, 14. nagan, 16. gal, 17. Kaliban, 19. legat, 20. mer.

PIONOWO: 1. datek, 2. cel, 3. lewar, 4. Senegal, 5. renegat, 6. leżak, 7. liman, 8. lon, 10. Nil, 12. kalem, 15. Niger, 18. bar.



ówierć beczki, 16. zwrot Sarmatów, 18. tkanka włóknista, znajdująca się między korą a białem drzewa, 22. zastłona na całą szerokość okna, 24. otwór w sieci

PIONOWO: 1. metalowe nakrycie głowy używane przez strażaków, 2. żona króla Latynusa, matka Lawinii, opisana przez Wergiliusza w Eneidzie, 3. olbrzym, gigant, 4.